CZERWONY SZTANDAR
DZIENNIK KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII LITWY
Założony 1 lipca 1953 roku
UKAZUJE SIĘ CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU
Nr 14 (11265)
Cena 3 kop.
CZWARTEK 18 STYCZNIA 1990 r.

KOMUNIKAT INFORMACYJNY

O DRUGIM PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII LITWY

17 stycznia w Wilnie odbyło się drugie Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy.

Na plenum zaproszono pierwszych sekretarzy miejskich i rejonowych komitetów Komunistycznej Partii Litwy, członków rządu, nie wchodzących do kierowniczych organów partii, resztę aktywu partyjnego, kierowników środków masowego przekazu.

Plenum słowem wstępnym zagaił pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy Algirdas **Brazauskas.**

Plenum zatwierdziło następujący porządek dzienny:

1. Wyniki wizyty w Litwie Sekretarza Generalnego KC KPZR M. Gorbaczowa.
2. Program pierwszoplanowych poczynań KPL.
3. Realizacja statutu KPL.
4. Powołanie komisji KC KPL.

Drugi sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy Władimir **Bieriozow** w imieniu uczestników plenum pogratulował pierwszemu sekretarzowi KC Komunistycznej Partii Litwy Algirdasowi Brazauskasowi z okazji wybrania go na przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR. Algirdasowi Brazauskasowi wręczono kwiaty.

Referat w sprawie pierwszego punktu porządku dziennego wygłosił pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy Algirdas **Brazauskas.**

Uczestnicy plenum poinformowani zostali, że w związku z uchwalonymi przez KPL uchwałami i wizytą M. Gorbaczowa na Litwę wpłynęło niemało listów i depesz ze wszystkich republik. Większość ich akceptuje uchwały KPL.

W dyskusji co do kwestii pierwszej udział wzięli: członkowie KC KPL — pierwszy sekretarz Sziauliajskiego Komitetu Miejskiego Partii Mindaugas **Stakwilewiczius,** reżyser filmowy Litewskiej Wytwórni Filmowej Arunas **Żebriunas,** sekretarz Zarządu Związku Pisarzy Litwy Walentinas **Swentickas,** dyrektor Instytutu Botaniki Litewskiej Akademii Nauk Romas **Pakalnis,** aktorka filmowa Nijole **Ożelyte,** robotnik Alytuskiego Kombinatu Przemysłu Bawełnianego Wiaczesław **Koriagin,** dyrektor ośrodka naukowego „Informatyka" Uniwersytetu Kowieńskiego Witolda Wielkiego Wytautas **Kaminskas,** sekretarz podstawowej organizacji partyjnej sowchozu „Saugos" w rejonie szyluckim Wytautas **Laurinawiczius,** kierownik katedry Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego Liudas **Truska,** członek Komisji Finansowej KPL, zastępca dyrektora Mażeikiajskiego Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia w Produkty Naftowe i Paliwo Romualdas **Sakalauskas,** członkowie Biura KC KPL, pierwszy sekretarz KC KZM Litwy Alfonsas **Macaitis,** dyrektor Paneweżyskiej Fabryki „Ekranas" Rimantas **Purtulis,** zastępca redaktora naczelnego wydawnictwa „Mintis" Romualdas **Ozolas,** członkowie KC KPL — pierwszy sekretarz Leninowskiego Komitetu Rejonowego Partii Wilna Janina **Gagiliene,** sekretarz Kedainiajskiego Komitetu Rejonowego KPL Stasys **Apinis,** zastępca przewodniczącego Kłajpedzkiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego Powilas **Wasiliauskas,** wiceprezydent Litewskiej Akademii Nauk, dyrektor Instytutu Matematyki i Cybernetyki Wytautas **Statulewiczius.** Przemówienie końcowe w omawianej kwestii wygłosił pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy Algirdas **Brazauskas.**

Referat w drugiej kwestii porządku dziennego — o programie działań KPL — wygłosił sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy Kestutis **Glaweckas.**

W dyskusji na temat kwestii drugiej porządku dziennego udział wzięli członkowie KC Komunistycznej Partii Litwy — pierwszy sekretarz Plungeskiego Komitetu Rejonowego Komunistycznej Partii Litwy Mykolas **Pronckus,** kierownik działu projektowania Instytutu Konserwacji Zabytków Liudwikas **Dzikas,** kierownik sektora Instytutu Fizyki Półprzewodników Litewskiej AN Algirdas **Gricius,** przewodniczący Centralnego Zarządu Litewskiego Stowarzyszenia Inwalidów, pisarz Jonas **Macziukewiczius,** kierownik katedry Kowieńskiej Akademii Muzycznej Algis **Mickis,** przewodnicząca Komitetu ds. Narodowości przy Radzie Ministrów Litewskiej SRR Halina **Kobeckaite,** pierwszy sekretarz Birżajskiego Komitetu Rejonowego Komunistycznej Partii Litwy Juozas **Jucius,** zastępca kierownika Kłajpedzkiego Wydziału Statystycznego Artaszes **Gazarian.** Postulaty w tej kwestii zgłosiła liczna grupa uczestników plenum.

Informację na temat kwestii trzeciej porządku dziennego — o realizacji Statutu Komunistycznej Partii Litwy — złożył drugi sekretarz KC Komunistycznej Partii Litwy Władimir **Bieriozow.**

W dyskusji w tej kwestii udział wzięli członkowie KC Komunistycznej Partii Litwy — sekretarz organizacji partyjnej Wileńskiego Rejonowego Melioracyjnego Zarządu Budowlanego Edwardas **Germanawiczius,** robotnik Leninowskiego Komitetu Rejonowego Komunistycznej Partii Litwy m. Wilna Rimantas **Busila,** przewodniczący Komisji Apelacyjnej Komunistycznej Partii Litwy, dyrektor Instytutu Historii Partii Wanda **Kaszauskiene,** członkowie KC Komunistycznej Partii Litwy — pierwszy sekretarz Radzieckiego Komitetu Rejonowego Komunistycznej Partii Litwy m. Wilna Alfredas **Serbentawiczius,** dziekan wydziału filozofii Uniwersytetu Wileńskiego Justinas **Karosas.** Grupa uczestników plenum wystąpiła z pytaniami, postulatami na temat wcielenia w życie Statutu Komunistycznej Partii Litwy.

Omówiono czwartą kwestię porządku dziennego. Powzięto uchwałę o stworzeniu komisji KC Komunistycznej Partii Litwy i zatwierdzenie ich na kolejnym plenum.

Plenum uchwaliło rezolucję „O wynikach wizyty Sekretarza Generalnego KC KPZR, Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR M. Gorbaczowa na Litwie", uchwałę „O wcieleniu w życie Statutu Komunistycznej Partii Litwy", odezwę Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy do wyborców „Nasze cele i czyny".

Plenum uzupełniło komisję ds. przygotowania projektu programu pierwszoplanowych posunięć Komunistycznej Partii Litwy. Postanowiono omówić go na kolejnym plenum KC Komunistycznej Partii Litwy.

Na tym drugie plenum KC Komunistycznej Partii Litwy zakończyło obrady.

UCHWAŁA

RADY NAJWYŻSZEJ LITEWSKIEJ SRR

O PRZEDŁUŻENIU TERMINU WYSUWANIA KANDYDATÓW NA DEPUTOWANYCH DO TERENOWYCH RAD DEPUTOWANYCH LUDOWYCH LITEWSKIEJ SRR

Rada Najwyższa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej **postanawia:**

W związku z wnioskiem Republikańskiej Komisji Wyborczej w wyborach deputowanych do Rady Najwyższej Litewskiej SRR dwunastej kadencji przedłużyć czas kampanii wyborczej w zakresie wysuwania kandydatów na deputowanych do terenowych Rad Deputowanych Ludowych Litewskiej SRR tego roku do 1 marca 1990 roku, a termin ich rejestracji — do 4 marca 1990 roku.

Tę normę stosuje się tylko względem tych osób, które kandydowały na deputowanych do Rady Najwyższej Litewskiej SRR.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR
A. BRAZAUSKAS
Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR
L. SABUTIS

Wilno, 15 stycznia 1990 r.

UCHWAŁA

RADY NAJWYŻSZEJ LITEWSKIEJ SRR

O UCHWALE RADY MINISTRÓW ZSRR Z 4 STYCZNIA 1990 R. „O PRZEKAZANIU BANKU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO ZSRR DO GESTII BANKU PAŃSTWOWEGO ZSRR"

Zgodnie z artykułem 70 Konstytucji (Ustawy Zasadniczej) Litewskiej SRR Rada Najwyższa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej **postanawia:**

Nie rejestrować uchwały Rady Ministrów ZSRR z 4 stycznia 1990 r. nr 8 „O przekazaniu Banku Oszczędnościowego ZSRR do gestii Banku Państwowego ZSRR" i uważać ją za nie mającą mocy na terytorium Republiki.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR
A. BRAZAUSKAS
Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR
L. SABUTIS

Wilno, 15 stycznia 1990 r.

UCHWAŁA

RADY NAJWYŻSZEJ LITEWSKIEJ SRR

O USTAWIE ZSRR „O NADZORZE KONSTYTUCYJNYM W ZSRR"

Rada Najwyższa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej **postanawia:**

1. Zaaprobować oświadczenia Bałtyckiej Grupy Parlamentarnej i deputowanych ludowych ZSRR z ramienia Litwy na II Zjeździe Deputowanych Ludowych ZSRR w sprawie Ustawy ZSRR „O nadzorze konstytucyjnym w ZSRR".
2. W celu ochrony proklamowanych w Konstytucji Litewskiej SRR suwerenności Republiki i prawa Litwy do państwowości ustalić, że Ustawa o nadzorze konstytucyjnym w ZSRR na terytorium Litewskiej SRR nie działa od dnia jej przyjęcia. Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR nie rejestruje Ustawy o nadzorze konstytucyjnym.
3. Polecić Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR powołanie komisji do opracowania projektu Ustawy Litewskiej SRR o Sądzie Konstytucyjnym.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR
A. BRAZAUSKAS
Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR
L. SABUTIS

Wilno, 15 stycznia 1990 r.

UCHWAŁA

PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ LITEWSKIEJ SRR

O WYBRANIU CZŁONKÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO LITEWSKIEJ SRR

Rada Najwyższa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej **postanawia:**

wybrać na członków Sądu Najwyższego Litewskiej SRR:

Baranowa Anatolija,
Jokubauskasa Czeslowasa.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR
A. BRAZAUSKAS
Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR
L. SABUTIS

Wilno, 15 stycznia 1990 r.

REZOLUCJA DRUGIEGO PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII LITWY, KTÓRE SIĘ ODBYŁO 17 STYCZNIA 1990 ROKU

O wynikach wizyty Sekretarza Generalnego KC KPZR, Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR M. Gorbaczowa na Litwie

1. Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy stwierdza, że wizyta Sekretarza Generalnego KC KPZR, Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR M. Gorbaczowa na Litwie sprzyjała zrozumieniu wzajemnemu między KPZR a Komunistyczną Partią Litwy.

KC Komunistycznej Partii Litwy wyraża przekonanie, że wizyta M. Gorbaczowa oraz grupy członków KC KPZR w naszej republice pozytywnie wpłynie na to, aby dążenia komunistów Litwy stały się bardziej zrozumiałe dla członków KC KPZR oraz wszystkich komunistów, aby się przyczyniły do podjęcia rozsądnej decyzji do przyjęcia przez obie strony.

2. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Litwy oświadcza Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, że uchwały o samodzielności partii, powzięte przez XX Zjazd Komunistycznej Partii Litwy — to kardynalna, logiczna i demokratyczna przebudowa partii, uwarunkowana nowymi realiami życia Litwy. Komunistyczna Partia Litwy zamierza niezawodnie przestrzegać zasad równoprawnej współpracy z KPZR, wyrażonych w dokumentach XX Zjazdu Komunistycznej Partii Litwy. Proponujemy oceniać program i statut Komunistycznej Partii Litwy jako model przebudowy w KPZR, który należy rozpatrzeć na XXVIII Zjeździe partii.

3. Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy wzywa wszystkich komunistów Litwy do tolerancyjnego stosunku wobec różnych zapatrywań na procesy przebudowy w partii oraz orientowania się na główny cel partii — stworzenie niepodległego państwa litewskiego oraz ustroju demokratycznego.

NOWA PRODUKCJA „MERKYSU"

W nowo powstałym oddziale przetwórczym międzygospodarskiego przedsiębiorstwa hodowlanego „Merkys" w rejonie solecznickim zaczęto produkować konserwy mięsne z wieprzowych głów. W republice podobne wyroby są nowością. Co prawda w sklepach spożywczych czasami ukazywały się wędzone wieprzowe głowy świadczące o tym, że i taki surowiec można wykorzystać. Być może, nie cieszyły się one szerokim popytem, ale jak powiadają, znajdowały amatorów. Pracownicy „Merkysu" postanowili przetwarzać wieprzowe głowy według recepty białostockich przyjaciół, z którymi utrzymują ścisłe kontakty produkcyjne.

Na podstawie umowy w „Merkysie" uruchomiono odcinek produkcji konserw mięsnych. Zajmuje on niewielkie pomieszczenie ze specjalnym sprzętem, w którego montowaniu udzielili pomocy specjaliści polscy. W przyszłości przetwory planuje się produkować według czterech technologii. Na razie stosuje się jedną.

Jakie są walory smakowe konserw? Myślę, że wielu konsumentom przypadną one do gustu. Wszak polscy masarze znają się na garmażerii i racjonalnym wykorzystaniu różnego surowca zwierzęcego. W „Merkysie" rozpoczęto budowę nowego oddziału, w którym uruchomi się rzeźnię, wędzarnię, oddział mięsny. Załoga przedsiębiorstwa zmierza do całkowitego przetwarzania wyhodowanych tu bekonów.

M. FILIPOWSKI

NA ZDJĘCIU: operator M. Markiewicz i laborantka L. Wilkiń oglądają gotową produkcję.
Fot. N. Wierziłow

W REPUBLIKAŃSKIEJ KOMISJI WYBORCZEJ

W Republikańskiej Komisji Wyborczej w wyborach deputowanych do Rady Najwyższej Litewskiej SRR dwunastej kadencji otrzymano informację o zgłoszonych kandydatach na deputowanych do Rady Najwyższej Litewskiej SRR w następujących okręgach wyborczych:

Antakalniski nr 2 — Aloizas **Sakalas,** profesor wydziału fizyki Uniwersytetu Wileńskiego;

Paneriajski nr 14 — Czesława **Akutowicz,** sekretarz Październikowego Komitetu Rejonowego KZM Litwy m. Wilna;

Lazdyński nr 15 — Emanuelis **Zingeris,** dyrektor Państwowego Muzeum Żydowskiego;

Karoliniski nr 16 — Pranciszkus **Tupikas,** dyrektor Wileńskiej Szkoły Średniej nr 47;

Pawilniski nr 20 — Zbigniew **Balcewicz,** redaktor gazety „Czerwony Sztandar";

Nowowilejski nr 21 — Mieczysław **Sadowski,** kierownik sektora kontaktów zagranicznych wydziału ideologicznego KC KPL; Józef **Tomaszewicz,** członek Sądu Najwyższego Litewskiej SRR; Natalia **Szewczenko,** sekretarz Nowowilejskiego Komitetu Rejonowego KZM Litwy m. Wilna;

Przemysłowy nr 33 — Widmantas **Powilionis,** inżynier Instytutu Doskonalenia Kwalifikacji Kierowniczych Pracowników i Specjalistów Gospodarki Narodowej przy Radzie Ministrów Litewskiej SRR;

Północny nr 57 — Justas Wincas **Paleckis,** sekretarz KC KPL; Wincas **Peckus,** nauczyciel Mariampolskiej Szkoły Średniej im. J. Jablonskisa;

Solecznicki nr 111 — Janusz **Obłaczyński,** mistrz Solecznickiego Kombinatu Produkcyjnego KC DOSAAF;

Jaszuński nr 112 — Izidorius **Szimelionis,** konsultant gazety „Atgimimas";

Juodszylski nr 115 — Juozapas **Glinskis,** kierownik literacki Wileńskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego;

Lentwarski nr 137 — Romualdas **Rudzys,** przewodniczący spółdzielczego przedsiębiorstwa produkcyjnego „Kaitra" w Landwarowie w rejonie trockim.

24 LUTEGO 1990 R.—
WYBORY DO RADY NAJWYŻSZEJ LITEWSKIEJ SRR

KOMUNIKAT TASS

Jak wiadomo, w związku ze znacznym zaostrzeniem się sytuacji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało 15 stycznia br. dekret o ogłoszeniu stanu nadzwyczajnego na terytorium Nagorno-Karabachskiego Obwodu Autonomicznego, przylegających do niego rejonów Azerbejdżańskiej SRR, w rejonie goriskim Armeńskiej SRR, a także w strefie przygranicznej wzdłuż granicy państwowej ZSRR na terytorium Azerbejdżańskiej SRR.

Do podstawowych przedsięwzięć przewidziano zakaz przeprowadzania zebrań, wieców, pochodów ulicznych, kontrolę środków masowego przekazu, zawieszanie sprzeczne; z prawem działalności organizacji i samorządnych stowarzyszeń obywateli lub rozwiązywanie ich. Zabrania się również strajków, ogranicza wjazd i wyjazd, poruszanie się transportu, wprowadza się sprawdzanie dokumentów, czasowo konfiskuje się od obywateli, a w niezbędnych wypadkach od przedsiębiorstw, instytucji i organizacji broń palną i białą. Osoby, prowokujące zakłócenie porządku publicznego, mogą być zatrzymywane na okres do 30 dni. Przewidziano również inne środki nadzwyczajne...

Dla realizacji dekretu organy władzy państwowej i zarządzania podjęły praktyczne działania. W celu zapewnienia ładu publicznego i bezpieczeństwa obywateli do rejonów republiki dodatkowo przerzucono ponad 6 tys. żołnierzy wojsk wewnętrznych. Na pomoc wojskom MSW skierowano jednostki wojskowe Armii Radzieckiej o ogólnej liczbie ponad 5 tysięcy. Utworzono i skierowano grupy dochodzeniowo-operacyjne MSW i Prokuratury ZSRR. Tworzy się komendantury i odcinki komendanckie. Zatrzymano 49 podżegaczy i pogromców. Zdecydowane, umiejętne działania patrolu praworządności pozwoliły uratować życie wielu ludzi. Pod ochronę bierze się najważniejsze obiekty zapewnienia funkcji życiowych — transport, przedsiębiorstwa, lotniska. Podejmuje się kroki w celu skonfiskowania skradzionej broni i ustalania osób, które dopuściły się sprzecznych z prawem czynów. W związku z ostrą sytuacją w Baku, pogromami, ofiarami ludzkimi, miejscowe siły praworządności wzmocniono wojskami MSW i Armii Radzieckiej.

Wzmocniono ochronę granicy państwowej ZSRR.

Jednocześnie sytuacja jest nadal skrajnie napięta. Wielu mieszkańców żąda od władz podejmowania dalszych zdecydowanych kroków.

ZESPÓŁ UKRAIŃSKI NA SCENIE WILEŃSKIEJ

W styczniu naród ukraiński obchodzi święto niepodległości Ukrainy. W ramach obchodów tych uroczystości na zaproszenie Gromady Ukraińców Litwy do Wilna na występy gościnne przyjeżdża Wokalno-Instrumentalny Zespół Folklorystyczny „Horianka" („Góralka") ze Lwowa. Zespół ten pod kierownictwem Romana Kaczkewicza zaprezentuje publiczności wileńskiej po raz pierwszy skoczne melodie i rzewne piosenki ukraińskie regionu karpackiego. „Horianka" jest laureatem Republikańskiego i Wszechzwiązkowego Festiwali Twórczości Artystycznej. Zespół cieszy się wielką popularnością nie tylko na Ukrainie, ale daleko poza jej granicami. Koncert odbędzie się 20 stycznia br. o godz. 19 w sali konferencyjnej hotelu „Lietuwa" (ul. J. Paleckisa 20).

Inf. wł.

Święto w portowym mieście

KŁAJPEDA. Od zebrania na Placu Teatralnym portowego miasta rozpoczęły się imprezy, poświęcone powstaniu 1923 roku i 67 rocznicy przyłączenia Ziemi Kłajpedzkiej do Litwy.

Przy dźwiękach dzwonów na wieży starej Poczty Głównej kolumna ludzi z flagami narodowymi i płonącymi pochodniami w rękach udała się do Parku Rzeźb im. M. Mażwydasa, gdzie pochowani zostali polegli powstańcy. Tu przed pomnikiem „Poległych za wolność" złożono kwiaty i wieńce, zapalono świece pamięci.

Wieczorem odbyły się dwie imprezy dobroczynne. W Teatrze Muzycznym wystąpiły Kłajpedzki Chór Zesłańców, zespoły folklorystyczny i etnograficzny, a w teatrze szkolnym Wydziałów Kłajpedzkich Konserwatorium Litewskiego studenci wystawili spektakl według Maironisa w realizacji Petrasa Belskisa „Witold u Krzyżaków". Zebrane środki przekazano na budowę pomnika, poświęconego powstaniu 1923 roku.

(ELTA)

POSIEDZENIĘ PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

16 stycznia na Kremlu pod przewodnictwem Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR M. Gorbaczowa odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Na posiedzeniu omówiono kwestie związane z przeprowadzeniem trzeciej sesji Rady Najwyższej ZSRR. Postanowiono zwołać sesję ego 1990 roku.

Omówiono kwestię organizacji pracy Rady Najwyższej ZSRR w zakresie realizacji postanowień II Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR.

Na wniosek rządu Prezydium Rady Najwyższej rozpatrzyło kwestię zgodności niektórych aktów ustawodawczych Estońskiej i Litewskiej SRR z Konstytucją ZSRR i ustawami ZSRR. Stwierdzano, że w uchwalonej przez Radę Najwyższą ZSRR w listopadzie roku ubiegłego ustawie ZSRR „O samodzielności gospodarczej Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR i Estońskiej SRR", jako jedną z podstawowych zasad przewidziano łączenie samodzielności gospodarczej republik z ustalonymi funkcjami Związku SRR i realizowanie przez naczelne organy władzy i zarządzania republik swych funkcji w ramach ustaw ZSRR. Jednakże już w grudniu 1989 roku Rady Najwyższe Estońskiej SRR i Litewskiej SRR powzięły ustawy i uchwały, kolidujące z wymogami ustawodawstwa związkowego.

Swymi aktami ustawodawczymi Rada Najwyższa Estońskiej SRR zawiesiła na terytorium republiki realizację artykułu 15 Ustawy ZSRR „O budżecie państwowym ZSRR na 1990 rok" i wbrew ustawodawstwu związkowemu w istocie zniosła podział podatków i dochodów na ogólnozwiązkowe i republikańskie, określając je wszystkie bez wyjątku jako republikańskie.

Uchwałą Rady Najwyższej Litewskiej SRR z 7 grudnia 1989 r. zawieszono działanie niektórych punktów uchwał Rady Najwyższej ZSRR na terytorium Litewskiej SRR, dotyczących opodatkowania funduszu płac przedsiębiorstw (zjednoczeń) państwowych, przedsięwzięć w zakresie regulowania przyrostu środków, przeznaczanych na wynagrodzenia za pracę przez spółdzielnie w sferach produkcji i usług, organizacje dzierżawców i przedsiębiorstw innych organizacji społecznych.

Ustawą Litewskiej SRR „O budżecie republikańskim Litewskiej SRR na 1990 rok" zawieszono działanie szeregu punktów uchwał Rządu ZSRR z 26 marca 1988 r. i z 30 września 1988 r.

Rada Najwyższa ZSRR podczas rozpatrywania dodatkowych źródeł finansowania niektórych przedsięwzięć socjalnych odrzuciła wniosek w sprawie podwyżki cen na szereg artykułów codziennego użytku, w tym napoje wyskokowe i wyroby tytoniowe. Jednakże Rada Najwyższa Estońskiej SRR na wniosek rządu republiki przewidziała w swej ustawie „O budżecie państwowym Estońskiej SRR na 1990 rok" wprowadzenie dodatków do cen detalicznych na te towary, chociaż należy to do kompetencji Związku SRR (artykuł 73 Konstytucji ZSRR). Decyzja ta powoduje zachwianie jednolitości polityki cen na terytorium Związku SRR, destabilizację rynku konsumpcyjnego, negatywnie oddziałuje na nastroje ludzi.

Rada Najwyższa Litewskiej SRR 4 grudnia 1989 roku przyjęła ustawę o wypłacaniu emerytur z tytułu starości pracującym emerytom w pełnym wymiarze kosztem środków państwowych ubezpieczeń socjalnych chociaż budżet państwowych ubezpieczeń socjalnych na 1990 rok i bez tego został ukształtowany z nadwyżką wydatków nad dochodami w sumie 24,7 mld rubli, które pokrywa się poprzez dotacje z budżetu związkowego. Te akty republikańskie są sprzeczne z aktami ustawodawczymi Związku SRR, podważają realizowanie przedsięwzięć, jakie poparł II Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR, w zakresie uzdrowienia obrotu pieniężnego i umacniania rynku konsumpcyjnego.

Na podstawie punktu 5 artykułu 119 Konstytucji ZSRR Prezydium Rad Najwyższych Estońskiej SRR i Litewskiej SRR zalecono powziąć w ustalonym trybie kroki w celu dostosowania aktów ustawodawczych republik do Konstytucji ZSRR i ustaw ZSRR.

Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przywrócono obywatelstwo ZSRR M. Roztropowiczowi i G. Wiszniewskiej.

Na posiedzeniu rozpatrzono również niektóre inne kwestie życia państwowego kraju.

(TASS)

ECHA NASZYCH PUBLIKACJI

List otwarty do Zbigniewa Balcewicza,

redaktora naczelnego „Czerwonego Sztandaru"

Na wstępie zaznaczę: bardzo sobie cenię „Czerwony Sztandar", a to dotyczy zarówno dziennika, jak też całego zespołu dziennikarzy wraz z redaktorem naczelnym. Jednakże to wcale nie oznacza, że całkowicie zgadzam się z każdą publikacją, podzielam zdanie poszczególnych autorów bez większych zastrzeżeń. Pewne refleksje o zabarwieniu raczej negatywnym, uwagi, wątpliwości i pytania — uważam, iż w kwestiach zasadniczych — wzbudziły założenia Pańskiego artykułu „Trudny okres podejmowania decyzji" z dnia 28 grudnia 1989 roku.

Bardzo słusznie Redaktor Naczelny pisze, iż nadeszła chwila, kiedy to każdy z nas powinien się określić, sprecyzować postawę i dokonać świadomego wyboru. Tymczasem dokumenty, jakie uchwalił XX Zjazd KPL i za którymi Pan osobiście głosował, przewidują mechaniczne włączenie wszystkich członków przedzjazdowej organizacji partyjnej republiki do nowej samodzielnej partii, czyli zakładają, iż po zjeździe wszyscy jesteśmy członkami zreorganizowanej niezależnej KPL. Głosując zatem za samodzielna KP Litwy, czy Pan wyraził opinie komunistów, którzy wręczyli mandat delegata, czy też tylko swoją osobistą?

W artykule przeczytałam, że obranie na członka Biura KC KP Litwy Polaka świadczy o jeszcze jednym kroku w kierunku zrozumienia naszych spraw. Powstaje zatem takie pytanie: a czy były inne realne kroki do zrozumienia naszych spraw, to znaczy Polaków na Litwie? Czy były jakieś realne dowody tego zrozumienia, to znaczy pozytywnego załatwienia tych spraw? Moim zdaniem, poprzedzający zjazd okres obfitował w różnego rodzaju górnolotne deklaracje, które pozostały jedynie nikogo i niczego nie obowiązującymi frazesami. A może za taki krok Pan uważa podjęcie ustawy o mniejszościach narodowych? Myślę, że nie, skoro Redaktor Naczelny osobiście poddał ten dokument krytyce w jednym z grudniowych numerów „Czerwonego Sztandaru". Sądzę, że nie jest takim krokiem również utworzenie Komitetu do spraw mniejszości narodowościowych. Osobiście uważam, iż w demokratycznym państwie (a jak wiadomo, Litwini na stanowiskach chętnie twierdzą, że budują właśnie takie państwo) powinien niezawodnie działać mechanizm ewidencji oraz realizacji potrzeb mniejszości narodowych na poziomie ustawodawczym, na najwyższym szczeblu władzy państwowej. Namiastką, jakim jest wspomniany komitet, w określonych warunkach, jak dowodzi praktyka, jest łatwo manipulować. Jestem tego zdania, że zamiast komitetu najlepszym wyjściem byłoby utworzenie instytutu naukowo-badawczego do spraw mniejszości narodowych. Taki instytut mógłby opracowywać alternatywne programy rozwoju tych mniejszości, a z kolei na szczeblu ustawodawczym dokonywano by ich wyboru (bo wybór jest funkcją parlamentarzystów, polityków), natomiast określony mechanizm służyłby ich wcieleniu w życie.

Pan bardzo słusznie utrzymuje, że w przeszłości nie brakowało dwulicowości, zakłamania, nie wyróżnialiśmy się tolerancją, zaufaniem wzajemnym. A jak z tym jest w naszej dzisiejszej rzeczywistości? Mam na myśli ten fakt, że w rozszerzonym gronie członków Biura KPL obecnie obok Z. Balcewicza widzimy takie osobowości jak p. p. B. Genzelis, R. Gudaitis, R. Ozolas, K. Prunskiene. Otóż ja osobiście zastanawiam się na temat: kiedy wymienione powyżej osoby mówią prawdę? Czy proklamując na XX zjeździe w specjalnie podjętej odezwie równość wszystkich narodów, zamieszkujących Litwę, czy wspierając działalność „Vilniji"? Pewne skojarzenia nasuwa mi to pytanie, a jednocześnie uzasadnioną dygresję. Otóż podczas wizyty kanclerza RFN w Polsce w czasie mszy w Krzyżowej panowie Tadeusz Mazowiecki i Helmut Kohl objęli się w geście pojednania. Ale czy rozwiązało to ostatecznie problem nienaruszalności granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej?

Pan w swoim artykule zahacza o dążenia Litwy, jej narodu do niepodległości. Do osiągnięcia upragnionego celu, zdaniem Pana, jak najbardziej przyczyni się utworzenie samodzielnej KPL. Ostatnio środki masowego przekazu, w tym prasa, tematowi samodzielności Litwy, jej suwerenności i całkowitej niepodległości poświęcają bodajże największą uwagę. Jestem zdania, że nadal w tych artykułach dominuje euforia, manipulowanie kategoriami i pojęciami abstrakcyjnymi, natomiast wyraźnie brakuje ekonomicznego uzasadnienia takiego odpowiedzialnego dla losu Litwy kroku. Niezależność i niepodległość dziś to rzeczywiście magiczne słowa, ale co nam wszystkim rokuje ta suwerenność? Czy taki poziom ekonomicznego rozwoju, jaki ma, powiedzmy, Szwecja, czy, dla przykładu, Boliwia? Przecież dziś zgadzamy się wszyscy: sytuacja ekonomiczna nie jest ciekawa. Dlatego ja osobiście uważam, że na tym etapie decyzja w kwestii oddzielenia się KP Litwy od KPZR jest pochopna, nieuzasadniona, destrukcyjna. Nie owijając sprawę w bawełnę M. Gorbaczow powiedział na plenum KC KPZR, że kurs na niezawisłość państwową republiki nieuchronnie doprowadzi do zwijania i ograniczania więzi gospodarczych, raz jeszcze przypominając nam wszystkim, że w ramach Związku SRR Republika Litewska pokrywa swe zapotrzebowanie na żelazo w 74 proc., metale kolorowe — 97, ropę naftową i gaz — 77, towary chemii — 75, węgiel — 100 proc. Podkreślano, że mieszkańcy różnych regionów kraju odczuli uchwały XX zjazdu jako zapowiedź wyjścia Litwy ze składu ZSRR, a stąd też powstaje kwestia tradycyjnych już więzi gospodarczych z licznymi partnerami. Czyż nie jest rzeczą oczywistą, że zerwanie tych więzi brzemienne jest w groźne nieobliczalne skutki, i na tym tle jakoś niesolidnie, powiedziałabym — bardzo naiwnie brzmi postulat o tym, że Litwa ponoć też może nie dostarczać do funduszu ogólnozwiązkowego pewnych artykułów. Czy w takich warunkach — to znaczy całkowitej samodzielności i zerwania więzi — sama Litwa potrafi coś produkować? Wychodzę przy tym z założenia, że jeśli ZSRR nie dostarczy produktów pochodzenia naftowego oraz gazu ziemnego, to nie dostarczy tego i Zachód. Przecież jednym z głównych tematów rozmów pana T. Mazowieckiego podczas wizyty w Moskwie był właśnie ten — dostarczanie nafty i gazu do Polski. Więc jak sobie poradzi z tym Litwa?

W związku z tym przypominam wywiad dla telewizji ogólnozwiązkowej deputowanego ludowego, profesora Gawriiła Popowa (który notabene był szefem naukowym mojej rozprawy kandydackiej) oraz wystąpienie na II Zjeździe Deputowanych Ludowych ZSRR pisarza Wasilija Biełowa. Stwierdzali: nie musimy Litwie udowadniać, czego, ile i po jakiej cenie otrzymuje ze związkowego funduszu, niech ona sama o to się troszczy, my natomiast musimy się starać, aby Rosja była bogata. W. Biełow posunął się do tego, że powiedział: Rosjanie mają dość już pracy na cudzych, a wśród tych „cudzych" znalazły się też republiki bałtyckie. Więc na czyj młyn leje wodę podjęta przez was uchwała? Odpowiedź, moim zdaniem, jest jednoznaczna: na młyn separatystów niezależnie od ich przynależności narodowej. Czy jednak służy to interesom każdej republiki i całej wspólnocie radzieckiej? Wręcz przeciwnie — takie jest moje zdanie. A jak Pan sądzi? Wreszcie taka ewentualność: Rosja dysponuje ogromnymi zasobami dóbr naturalnych, co na razie stanowi źródło wtrysków walutowych. A co może w dobie obecnej zaproponować Litwa? Jak wszyscy wiedzą, nie ma pomocy bezinteresownej. Trzeba również pamiętać, że dowodzi tego praktyka Polski i Węgier — nieubłagalna logika procentu składanego spłat kredytów, procesy dewaluacji prowadzą do wzrostu zadłużenia. Oprócz tego, aby kredyt otrzymać, każdy kraj musi najpierw uzgodnić z Międzynarodowym Funduszem Walutowym tzw. program dostosowany, dający szanse na szybkie uzdrowienie gospodarki. Takie są reguły tej pomocy. Co prawda, nowy Bank Rozwoju i Rekonstrukcji, który zostanie utworzony w Europie z inicjatywy krajów Wspólnego Rynku, będzie, jak zapowiedziano, działać na nieco innych zasadach, ale pożyczki wszystko jedno trzeba spłacać...

W telewizyjnych audycjach litewskiego „Dialogu" biorą udział dziennikarze, politolodzy oraz biznesmeni z Zachodu. Jakoś nie słyszałam konkretnych propozycji na powyższy temat, natomiast obszernie mówiono o Litwie jako moście, który łączy Zachód i Wschód. Przypuszczam, że jeżeli Litwa wyjdzie ze składu ZSRR, to stosunek do tego „mostu" będzie zupełnie inny. Dziennikarz z Holandii nawet sprecyzował, że Litwa otrzyma moralne poparcie, ale żadne państwo zachodnie nie pomoże materialnie. Że wyciągną pomocną dłoń osoby prywatne? Uważam to przypuszczenie za absurdalne. Czy zatem niepodległość Litwie jest potrzebna po to, by błagała Zachód o pomoc?

Pozwolę sobie na jeszcze jedną dygresję. Szacuje się, że gdzieś blisko milion Litwinów mieszka poza granicami ojczyzny, że nie poskąpią ofiar na ołtarz jej suwerenności. Sięgnijmy po analogię. Jedynie w USA mieszka osiem milionów Polaków. Jak dotąd, tylko pani Barbara Piasecka-Johnsos i jeszcze kilka osób złożyła ofertę współpracy z Polską, jednak od maja 1989 roku sprawa ograniczyła się do podpisania pięknej deklaracji. Tyle o pomocy rodaków dla Macierzy. Litwinom szczerze życzę, aby pomoc była większa, ale osobiście, jako ekonomistka, w to bardzo, a nawet bardzo, wątpię.

I jeszcze. Panowie, dokąd prowadzicie naród: do pałacu czy jaskini? Nie jestem osobiście przeciwniczką niepodległości Litwy, ale niepodległość, moim zdaniem, jest nie do pomyślenia bez mocnego fundamentu ekonomicznego. Zjazd postulował, że koncepcję samodzielnej Litwy może realizować tylko samodzielna KP Litwy. Postulat, jak mi się wydaje, zawisł w powietrzu, bo nie ma przekonywującego podbudowania, ekonomicznego uzasadnienia. Nawet więcej. Profesor Antanawiczius lubi powtarzać, że w bajkach ludowych każde zwierzę wydostaje się z dołu, wąwozu, otchłani o własnych siłach. Przypuszczam, iż nie czyta do końca, a może szczęśliwy koniec bajki jakoś zapomniał. Bo dzieci doskonale przyswoiły sobie, że zwierzątka wydostają się z dołu z reguły przy pomocy wiernych przyjaciół. A gdyby tak bez bajek, to osobiście uważam, iż ekonomiczna samodzielność Litwy bez powiązań tak ze Związkiem Radzieckim, jak i Zachodem jest fikcją.

Panie Redaktorze, jak Pan rozumie, jestem innego zdania niż pan Zbigniew Balcewicz. Dlatego mam nadzieję, że mój list zostanie opublikowany, bo nie jest anonimowy. Rozumiem też, że moja racja nie jest niezachwianym i ostatecznym aksjomatem, bardzo chętnie wysłucham różnych zdań, może nawet biegunowo przeciwstawnych na tematy moich rozważań.

Z szacunkiem

Jadwiga USTINOWICZ,
członek KPZR od roku 1972,
wykładowczyni Wileńskiej
Wyższej Szkoły Partyjnej

Nie zgadzam się

Ogromnie mnie zdziwił opublikowany w „Czerwonym Sztandarze" 3 stycznia br. „List nadziei" J. Nekrosziusa. Merytoryczna treść tego listu jest paradoksalna, bo oto z jednej strony są Litwini, którzy tylko i wyłącznie myślą o tym, aby urzeczywistnić różnorodne potrzeby Polaków na Litwie, a z drugiej strony — we wszystkich zakątkach Wileńszczyzny Polacy chodzący z kamieniem za pazuchą (oczywiście, autor ma na myśli, że kamienie są przeciwko Litwinom).

Uważam, że są to niczym nie uzasadnione oskarżenia Polaków na Litwie. Nie wiem, jakie kolejne narody obarczy ten autor podobnymi oskarżeniami.

List szanownego J. Nekrosziusa, choć i nazwany „Listem nadziei", na celu ma nasilenie nastrojów rozłamowych. Dlatego takim publikacjom nie może być miejsca na łamach polskiego dziennika, jeżeli nawet autor jest poetą i członkiem Biura KC KP Litwy. Wnoszę swój protest zespołowi redakcji w związku z tą publikacją, bo to nie jest żaden przejaw pluralizmu, lecz jego wypaczenie.

Jadwiga USTINOWICZ

Wilno

Szesnasta sesja Rady Najwyższej Litewskiej SRR jedenastej kadencji

O powstrzymaniu działania ustawy „O nadzorze konstytucyjnym w Związku SRR"

PRZEMÓWIENIE KAZIMIERASA MOTIEKI, CZŁONKA PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ LITEWSKIEJ SRR

Szanowni deputowani! 23 grudnia 1989 r. II Zjazd Deputowanych Ludowych powziął uchwałę „O nadzorze konstytucyjnym w Związku SRR" oraz uchwałę Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR, ustalającą tryb wcielenia w życie tej ustawy. Obok uchwalenia wspomnianych aktów ustawodawczych zmieniono też i uzupełniono artykuł 125 Konstytucji ZSRR i powzięto uchwałę Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR o wyborze Komitetu Nadzoru Konstytucyjnego ZSRR.

Te wszystkie akty ustawodawcze głoszą, że w Związku Radzieckim nadzór konstytucyjny wprowadza się na zasadach demokratycznych społeczeństwa radzieckiego, w celu zapewnienia praw narodów ZSRR, jak też ochrony praw i swobód obywatelskich. Jednakże w istniejących warunkach wewnętrznego życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego uchwalenie ustawy o nadzorze konstytucyjnym jest aktem oderwanym od realnego życia, woluntarystyczną próbą odzwierciedlenia bądź uwypuklenia takich cech ustroju radzieckiego, których nigdy on nie posiadał i obecnie jeszcze nie posiada. We współczesnym Związku Radzieckim ustawa o nadzorze konstytucyjnym jest anachronizmem. Z doświadczenia codziennego życia sami widzimy, że chociaż przebudowę i ogłoszono, ale nie wciela się jej w życie. W polityce wewnętrznej ZSRR oraz w życiu wewnętrznym z wyjątkiem jawności — tej nieznacznej cząstki demokratyzacji, przebudowa tkwi w miejscu, daje się zaobserwować wyraźną jej stagnację. Tak zwana rewolucja odgórna właśnie utkwiła na górze. Niedawno proklamowane hasła demokratyzacji, decentralizacji, rozwoju gospodarki, walki z systemem nakazowo-administracyjnym oraz im podobne we wszystkich sferach pozostały jedynie próżnymi, a w najlepszym wypadku na wpół próżnymi, niczego nie dającymi i niczego nie obiecującymi deklaracjami. Jakkolwiekby gorzka była prawda, to przebieg wydarzeń, niewątpliwie, wskazuje na to, że działalność aparatu partyjnego i państwowego Związku Radzieckiego była i jest skierowana na ugruntowanie nie demokratycznej, nie „demos" i „kratos", jako formy władzy ludowej suwerennych państw w Związku Radzieckim, lecz pod osłoną demokracji i haseł, ugruntowujących unitarne państwo typu dyktatorskiego. Wbrew obiektywnym zasadom rozwoju społecznego sztucznie sklecony przez wodzów Rewolucji Październikowej i późniejszych przywódców ze swej natury sprzeczny i nie dający się urzeczywistnić związek państw suwerennych w państwie federacyjnym nie jest niczym innym, tylko spektaklem teatru absurdu w odniesieniu do prawa międzynarodowego oraz całego demokratycznego świata. Jest to wariant od dawna już spowszedniałego i skompromitowanego w oczach całego świata radzieckiego socjalizmu, zwanego dziś „nowym oddechem" i w „nowej federacji". Świat, a zarazem i my popieramy kroki Michaiła Gorbaczowa w sferze rozbrojenia i osłabienia groźby wojny światowej. Kroki te byłyby niemożliwe, gdyby ZSRR publicznie nie przyznał popełnionych przezeń błędów i zbrodni. Akceptujemy również politykę jawności. Aczkolwiek jawność nie oznacza jeszcze demokracji. Ponadto mylnym byłoby mniemanie, iż procesy te zachodzą wyłącznie z inicjatywy ZSRR i dzięki jego dobrej woli. Sfery, w których nastąpiła przebudowa (rozbrojenie, jawność), to nie tyle wynik obiektywnych zmian, zachodzących w Związku Radzieckim, ile na całym świecie. Gdyby nie było na świecie takich zmian, nie musielibyśmy długo czekać na mniej lub bardziej „dobrowolne" wstąpienie Afganistanu oraz innych państw w skład ZSRR. Notabene, „dobrowolność" wstąpienia państw bałtyckich w skład ZSRR wymuszona została siłą broni w okresie, gdy na świecie nie było jeszcze takich zmian.

W toku zachodzących na świecie procesów demokratyzacji coraz mocniej rozlegają się głosy, że ZSRR — to ostatnie imperium kolonialne na świecie. Ruchy narodowościowe i ich odrodzenie wewnątrz tego imperium w warunkach jawności wyraźnie wskazują na to, że ZSRR jako związek państw jest fikcją, że stworzony został i dalej rozwijany był w drodze tłumienia, przemocy, terroru i napaści zbrojnych. Wszystko to czyniono podbijając i ujarzmiając inne narody i państwa, po czym zmuszając je „dobrowolnie" do wstąpienia w skład Związku Radzieckiego. We wszystkich przypadkach działania te były i są starannie osłaniane demokratycznymi ustawami, konstytucjami oraz grubymi warstwami innych „dobrowolnych" aktów, naszpikowanych pięknymi i obłudnymi hasłami na cześć ZSRR, chwalącymi partię i wyrażającymi jej wdzięczność, adresowanymi z myślą o wprowadzenie w błąd światowej opinii publicznej. Po długich latach ucisku radzieckiego niezwykle brzmi prawda, która kłuje w oczy: polityka kolonizacyjna Rosji carskiej, od dawna trafnie nazywana więzieniem narodów, ślepo kontynuowana jest i dziś. Decydujące słowo dla losów ZSRR ma powiedzieć Rosja, jej odrodzenie, procesy jej demokratyzacji. Nic dziwnego, Rosja dotychczas nie miała własnej partii, własnych związków zawodowych i młodzieżowych, własnego ośrodka intelektualnego — akademii nauk oraz wielu innych instytutów. Dla wszechwładnej WKP(b), a następnie inaczej już nazwanej — KPZR tego rodzaju instytucje nie były na rękę, gdyż obecność ich publicznie ujawniłaby rolę Rosji w ujarzmianiu i przyłączaniu do niej innych narodów i państw. Odrodzenie demokratyczne Rosji oznaczać będzie kres ostatniego na świecie imperium kolonialnego: imperium, które dotychczas kryje się pod obłudnym, ale dostatecznie już dziurawym płaszczykiem związku republik.

Szanowni deputowani! Doskonale widzimy, że z wyjątkiem zmniejszenia napięcia międzynarodowego oraz jawności, w innych sferach przebudowa nie ruszyła z miejsca. Czyż nie powstaje myśl, że na niektóre, nawet najbardziej złożone problemy rozbrojenia, innych stosunków międzynarodowych i nawet Afganistanu i Europy Wschodniej proces przebudowy działa od razu i o żadnych obiektywnych bądź subiektywnych przeszkodach dziś nawet się nie mówi, a w innych przypadkach, gdy się rozstrzyga o wiele prostsze sprawy życia wewnętrznego ZSRR, stoi ona w miejscu, a nam usiłuje się zasugerować, że przeszkadzają jej niejakie nie dające się pokonać siły stagnacyjne, zastrasza się nawet Armią Radziecką. Czyżby doprawdy przebudowa napotkała nie dające się rozstrzygnąć problemy wewnętrzne ZSRR i z tego powodu procesy demokratyzacji nie mogą być zrealizowane? Nie, tak nie jest. Widzimy, że gospodarka znalazła się nie na skraju przepaści, ale, powtarzając słowa Michaiła Gorbaczowa, już w przepaści. Widzimy również i to, że w Związku Radzieckim nie podejmuje się żadnych niezwłocznych, mniej lub więcej radykalnych kroków, a nawet środków przygotowania ich w celu uzdrowienia gospodarki i poprawy życia ludzi. Wiemy, że demokratyzacja państwa jest niemożliwa, jeśli nie jest oddzielona władza ustawodawcza, wykonawcza i sądowa, jeśli istnieje system jednopartyjnej dyktatury w zarządzaniu. Doskonale wiemy również, że Związek Radziecki nigdy nie był i nie będzie związkiem, jeśli nie będzie stanowić związku państw suwerennych. Dzisiejszy Związek Radziecki nie jest związkiem, lecz kolonialnym państwem unitarnym, którego egzystencja opiera się nie na demokracji, lecz na przemocy i brutalnym dyktacie centrum. Któż, jeśli nie my, ludzie państw bałtyckich, doskonale widzimy to, gdyż wszystkiego doświadczyliśmy poprzez niedolę i cierpienia naszych narodów. Dziś, jak nigdy jeszcze oczywiste jest, że w polityce wewnętrznej ZSRR brak przebudowy, a partia i jej aparat państwowy czynią wszystko, aby ugruntować unitarne państwo, kierujące się metodami dyktatorskimi. Wymownym potwierdzeniem tego są wydarzenia ostatnich dni na Litwie, jak też działalność zjazdów deputowanych ludowych ZSRR i Rady Najwyższej ZSRR. Są to naczelne organy władzy państwa niedemokratycznego, są to organy wdrażania dyktatu partyjnego. Duch „demos" i „kratos" jest tam jeszcze bardzo słaby. Potwierdza to większość uchwał, powziętych przez te organy, doświadczyliśmy tego i sami — przedstawiciele Litwy, Łotwy i Estonii, inni deputowani ludowi ZSRR o demokratycznych poglądach.

Sądy konstytucyjne lub inne rodzaje formy nadzoru konstytucyjnego — to instytucje charakterystyczne jedynie dla demokratycznego praworządnego państwa. Niestety, do takich państw Związku Radzieckiego zaliczyć się nie da. Przyznają to nawet jego przywódcy. Dziś głoszą oni, że dążyć będą do stworzenia takiego państwa, ale nic istotnego w tym kierunku nie robią. Z ustawy o nadzorze konstytucyjnym już wynika, że zadaniem jej jest nie rozwój, lecz powstrzymywanie procesów demokratyzacji w republikach związkowych. Nie zapomniano tu również osłonić się bardzo popularnym hasłem obrony demokratycznych praw i swobód obywateli. W pierwszym artykule uchwały o wcieleniu w życie ustawy o nadzorze konstytucyjnym powiedziane jest, że aktualnie ustawa nie będzie dotyczyć konstytucji republik związkowych, ale wyjątek ten nie będzie stosowany wobec tych powziętych w republikach uchwał, które dotyczyć będą podstawowych praw i swobód obywateli.

Szanowni deputowani! Czy nie dość słyszymy dziś głosów i głosików z różnych stalinowskich i szowinistycznych zakątków o tym, że uchwały powzięte przez Radę Najwyższą Litewskiej SRR nie zapewniają lub nawet naruszają prawa członków „Jedinstwa" czy innych obrońców socjalizmu? Czyżbyśmy podczas wizyty przywódców państwowych i partyjnych ZSRR na Litwie nie słyszeli takich skarg i utyskiwań? Czyżbyśmy my — deputowani ludowi ZSRR z ramienia Litwy — nie widzieli, jak po rozmowie z Michaiłem Gorbaczowem dwaj nasi innojęzyczni deputowani nieproszeni podążyli za nim, po czym jeden z nich z trybuny zjazdu dosłownie „krakał" i prosił o ratunek Moskwę, bo ponoć na Litwie powszechnie się łamie prawa radzieckich Polaków?

Toteż w warunkach nowo powziętej ustawy o nadzorze konstytucyjnym niewiele pozostało dni i godzin, dla uchwalonych przez nas ustaw, jeśli teraz nie skorzystamy z założeń artykułu 70 Konstytucji Litewskiej SRR. Zwracam się do Rady Najwyższej Litewskiej SRR i wzywam wszystkich jej deputowanych do wspólnej obrony powziętych przez nią ustaw republikańskich, tych zalążków, które pielęgnując torujemy drogę do niepodległości Litwy, demokracji i swobodnego wyboru przez ludzi. Ustawa o nadzorze konstytucyjnym w Związku SRR odbiera nam ostatnie prawa ustawodawcze, chociaż i ograniczonej, ale samodzielnej walki parlamentarnej, chociaż formalną, ale proklamowaną w Konstytucji suwerenność. Żaden z naszych wyborców, nieobojętny na los Litwy, nigdy nie dał i nikomu z nas nie da żadnych uprawnień, abyśmy się pogodzili z ustawą o nadzorze konstytucyjnym bądź jakąkolwiek inną ustawą ZSRR, która by mogła unieważnić bądź w inny sposób uczynić nie obowiązującymi ustawy Rady Najwyższej Litewskiej SRR.

Jednocześnie informuję Radę Najwyższą Litewskiej SRR, że grupa parlamentarna deputowanych bałtyckich oraz deputowani ludowi ZSRR z ramienia Litwy na II Zjeździe Deputowanych Ludowych ZSRR protestowali przeciwko uchwaleniu ustawy o nadzorze konstytucyjnym w ZSRR i na piśmie oświadczyli, że Litwa, Łotwa i Estonia nie uznają tej ustawy i nie zezwolą, aby obowiązywała w ich republikach. Wyborcy nie dali nam żadnych pełnomocnictw do podjęcia takiej decyzji w tej sprawie.

Dlatego też wzywam deputowanych do Rady Najwyższej Litewskiej SRR, aby podjąć dziś uchwałę Rady Najwyższej Litewskiej SRR następującej treści:

„Rada Najwyższa Litewskiej SRR postanawia:

1. Zaakceptować oświadczenie bałtyckiej grupy parlamentu oraz deputowanych ludowych ZSRR z ramienia Litwy II Zjazdowi Deputowanych Ludowych ZSRR w związku z ustawą o nadzorze konstytucyjnym w ZSRR.

Po drugie. W obronie proklamowanej w Konstytucji Litwy oraz suwerenności republiki praw Litewskiej SRR do państwowości uznać, że ustawa o nadzorze konstytucyjnym w Związku SRR na terytorium Litewskiej SRR jest nieważna od dnia jej uchwalenia. Zlecić Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR nie rejestrować ustawy o nadzorze konstytucyjnym w Związku SRR.

Po trzecie. Zlecić Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR opracować projekt ustawy o Sądzie Konstytucyjnym Lit. SRR

Odpowiedź na listy

Na wstępie chcę zaznaczyć, że list ten doprawdy mię ucieszył, bowiem jeszcze w roku ubiegłym proponowałem szanownej Autorce współpracę z naszą gazetą. Co tu ukrywać, nie mamy przecież wśród miejscowych Polaków za wiele ludzi wykształconych, tym bardziej ekonomistów ze stopniem naukowym. Mówiła Pani wówczas o trudnościach ze znajomością języka polskiego, o braku nawyków dziennikarskich, ale obiecała współpracę, do której jak na razie nie doszło. I oto napisany poprawną polszczyzną List otwarty, po nim — list-protest. Czyli należało, jak to się mówi, dotknąć pewną strunę, aby gitara zagrała. Mam nadzieję, że mimo pewnej różnicy poglądów nasza współpraca z Panią i nadal będzie układała się pomyślnie.

A teraz pokrótce na postawione w liście pytania. Otóż nie chciałbym się zgodzić, **że dokumenty XX Zjazdu KPL przewidują mechaniczne włączenie wszystkich członków przedzjazdowej organizacji partyjnej republiki do zreorganizowanej samodzielnej KPL.** Zgodnie z Rezolucją Zjazdu „O wcieleniu w życie Statutu KP Litwy" powinno to odbywać się na zasadzie dobrowolnego samookreślenia się każdego komunisty. **„Komuniści nie aprobujący dokumentów programowych Komunistycznej Partii Litwy lub nie chcący z jakichkolwiek innych przyczyn pozostawać członkami KP Litwy, występują z niej w przewidzianym przez Statut trybie do 31 marca 1990 roku"** — głosi wspomniana Rezolucja.

Głosując za samodzielną KP Litwy wyraziłem opinię części komunistów, którzy mnie wybrali na Zjazd oraz oczywiście własną. Właściwie zastanawiając się nad rolą delegata na Zjazd uważam za kwestię dyskusyjną, czy polegać ma ona tylko na mechanicznym wykonaniu woli większości komunistów, którzy wybrali, czy może tylko na podaniu tej woli do wiadomości innych delegatów zabierając głos oraz na głosowaniu według własnego sumienia.

Jeżeli chodzi o krok w kierunku zrozumienia naszych spraw, to za takowy uważam Referat Polityczny KC KP Litwy na XX Zjazd KPL, w którym m. in. jest powiedziane: **„Jednocześnie samokrytycznie powinniśmy powiedzieć, że dotychczas poważnie nie zgłębiliśmy interesów Polaków Litwy, ich naturalnych potrzeb. Przyznajmy to, w stosunku do Polaków zamieszkałych w Litwie, jak dotąd prowadziliśmy politykę opartą na deklaratywnym moralizowaniu. Przede wszystkim my, Litwini, powinniśmy być zainteresowani w rozwijaniu inteligencji zamieszkałych w Litwie Polaków, Rosjan, innych narodów, dbać o kulturę i własności ogólnoludzkie, konsolidować narody. Taka orientacja komunistów powinna się stać podstawą zjednoczenia wszystkich narodów zamieszkałych w Litwie dla stworzenia demokratycznego społeczeństwa".**

Ze swojej strony działając w Biurze KC KP Litwy, będę czynił wszystko, aby zadeklarowana na Zjeździe polityka w stosunku do Polaków była wcielana w życie.

Wcale nie chcę się zgodzić z postulatem Pani, **iż tylko Litwini na stanowiskach chętnie twierdzą, że budują państwo demokratyczne, bo takiego państwa pragną również Polacy, Rosjanie, słowem wszyscy postępowi mieszkańcy Litwy niezależnie od narodowości.** Natomiast popieram idee utworzenia instytutu naukowo-badawczego do spraw mniejszości narodowych, lecz że taka placówka miała by powstać zamiast Komitetu do Spraw Mniejszości Narodowych, nie sądzę. Bo jako człowiek bądź co bądź obeznany w działaniach mechanizmu państwowego, uważam, że opracowane przez instytut programy rozwoju mniejszości narodowych, a podjęte na szczeblu ustawodawczym przez parlamentarzystów, muszą być realizowane przez władze wykonawcze właśnie pod nadzorem i kontrolą Komitetu.

Nie chciałbym tu wystawiać oceny poszczególnym członkom Biura KC KPL, działalność każdego z nas będą mogli ocenić z czasem komuniści, wszyscy mieszkańcy Litwy. Jedno chciałbym tu stwierdzić, że zarówno w Sajudisie, w „Vilniji", jak zresztą i w naszych rodzimych organizacjach na pewno zdarzają się różni ludzie. Z wieloma z nich prowadzimy bardzo ostre dyskusje. Gazeta i ja, jako redaktor, również nadal nie zamierzam odstępować od rzeczy pryncypialnych, odwrotnie, z większą siłą będę bronił naszych wspólnych polskich interesów, za jedynie słuszną drogę uważając dialog Polaków z Litwinami oparty na zasadach tolerancji, wzajemnego poszanowania interesów oraz wysokiej kultury.

Proszę mi wybaczyć, ale zadziwił mnie sposób, w jaki Pani odebrała List Nadziei, moim zdaniem, szczere słowa szanowanego na Litwie, a i w Polsce człowieka poety J. Nekrosziusa o pojednaniu Polaków z Litwinami, o zrozumieniu wzajemnym — jako oskarżenie nas Polaków, że chodzimy z kamieniem za pazuchą przeciwko Litwinom, wręcz jako skierowane na nasilenie nastrojów rozłamowych. (Chodzi tu chyba o rozłam w partii?). Doprawdy nie otrzymaliśmy więcej podobnych opinii od swoich czytelników. Osobiście uważam, że podoba to nam się czy nie, ale swoje stosunki z Litwinami i z ludźmi innych narodowości zamieszkałymi w Litwie, my, Polacy, musimy układać tu na miejscu i samodzielnie. A jak można to robić, jeżeli nie będziemy współpracować i obcować na co dzień?

Jeżeli Pani uważnie śledzi moje artykuły w prasie oraz inne wypowiedzi publiczne, na pewno nie zaprzeczy, że jesteśmy z Panią zgodni co do tego, że niepodległość Litwy **„jest nie do pomyślenia bez mocnego fundamentu ekonomicznego", „iż ekonomiczna samodzielność Litwy bez powiązania tak ze Związkiem Radzieckim, jak i z Zachodem jest fikcją"**, jak pisze Pani w swoim liście. W odróżnieniu od Pani nie jestem ekonomistą, natomiast sądząc z wypowiedzi Algirdasa Brazauskasa, Kazimiery Prunskiene oraz innych poważnych polityków i działaczy państwowych Litwy mogę wywnioskować, że i oni podobnie uważają. To właśnie oni oraz ci, których wybierzemy do parlamentu Litwy na zbliżających się wyborach, będą decydować o ekonomicznej polityce Litwy, nie zaś różni profesorowie i inne osobistości, którzy pozwalają sobie na nierozważne wypowiedzi.

Nie chciałbym ustosunkowywać się do innych rozważań Pani na tematy ekonomiczne (nie jest to moja domena), natomiast, mówiąc słowami Sekretarza Generalnego KC KPZR, Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Michaiła Gorbaczowa, nie chciałbym być „większym Litwinem niż sami Litwini". Chcę zaznaczyć, że skoro absolutna większość komunistów Litwy zadecydowała, iż chce mieć samodzielną KPL, to dlaczego ma być inaczej? Jakoś trudno jest mi uwierzyć w to, że pewna niewielka część komunistów republiki mocniej kocha Litwę i jest bardziej zatroskana o jej przyszłość od samych Litwinów. Że przyszła Litwa nie będzie ani Szwecją, ani Boliwią, a będzie taką, jaką wspólnie zbudujemy, jasne musi być każdemu, niekoniecznie ekonomiście.

Wracając do kwestii jedności KPZR, chcę zaakcentować słowa z Deklaracji o samodzielności KP Litwy: **„Zjazd opowiada się za równoprawnymi więziami i współpracą Komunistycznej Partii Litwy z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, komunistycznymi partiami innych republik i krajów, uwarunkowanymi bliskością celów strategicznych przebudowy. Treść i rozwój stosunków między KP Litwy i KPZR będą zależały od zrozumienia wzajemnego, od przebudowy w KPZR, wyników jej XXVIII Zjazdu. Zjazd wzywa komunistów republiki do jednoczenia się w imię wspólnego celu — utworzenia niepodległego Państwa Litewskiego i społeczeństwa demokratycznego".** Uważam, że apel ten dotyczy również nas, komunistów — Polaków, którzy powinni wspólnie z Litwinami i ludźmi innych narodowości budować na Litwie społeczeństwo demokratyczne również dla siebie, bo tu mieszkamy od wieków i nie zamierzamy rzucić ziemię, skąd nasz ród.

Z poważaniem

Zbigniew BALCEWICZ,
redaktor naczelny dziennika
„Czerwony Sztandar"

SZESNASTA SESJA RADY NAJWYŻSZEJ LITEWSKIEJ SRR JEDENASTEJ KADENCJI

REFERAT DEPUTOWANEJ LUDOWEJ ZSRR, ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW LITEWSKIEJ SRR KAZIMIERY PRUNSKIENE

da Ministrów Litewskiej SRR onuje powstrzymać działa- w republice uchwały Rady strów ZSRR z 4 stycznia roku „O przekazaniu Ban- Oszczędności ZSRR do gestii ku Państwowego ZSRR". Nie na zgodna z ustawą o sa- elności gospodarczej repu- bałtyckich, uchwaloną w e Najwyższej ZSRR. Zgo- z ustawą, republiki samo- nie zarządzają systemem sowym i działalnością ban- republikańskiego. Nato- wspomniana uchwała od- punkt 4 artykułu 1 usta- samodzielności gospodar- ponieważ zgodnie z nim z głównych — Bank dności — przechodzi do Banku Państwowego.

świetle zmiany artykułu Konstytucji Litewskiej SRR, daje nam możliwość nie mować i nie przestrzegać związkowych i uchwał, ujemy uchwały tej nie nywać. Zostałoby to zro- w swoim czasie, ponieważ rozpoczął się nowy wny etap rozmów z rzą- Związku Radzieckiego. W tygodniu przebiegał w republice, z udziałem M. Gorbaczowa przedsta- rządu. 17 stycznia zapro- jesteśmy na posiedzenie Ministrów ZSRR, na którym nuowane będą rozmowy mat realizacji uchwały. W sposób wspomniany akt się oświadczeniem rządo- ZSRR, że z podobnymi sa- wolnymi uchwałami Rada wyższa Litewskiej SRR zgo- się nie może.

Rząd ZSRR motywuje swe nia tym, że Bank Oszczęd- ci ZSRR jest jedyną gwaran- bezpieczeństwa wkładów ności i że istniejące w Banku szczędności ZSRR wkłady są ym zasobem kredytowym, przeznaczonym na finansowanie inwestycji ogólnozwiązkowych. Oba motywy nie są uzasadnione. Przede wszystkim bezpieczeństwo wkładów mieszkańców Litwy w warunkach samodzielności gospodarczej w rzeczywistości może i powinna być zapewniona przez ustawy republiki, jej politykę gospodarczą. Wreszcie, przypuszczalnie każdy mieszkaniec Litwy powiedziałby, że jego wkłady przeznaczone są nie dla potrzeb związkowych, lecz dla zaspokojenia potrzeb kredytowych republiki, której obywatelem jest. Ponadto samodzielność gospodarcza przewiduje, że inwestycje, zapotrzebowanie gospodarki na kredyty kształtuje się i pokrywa siłami republiki. Proszę zaaprobować opracowany projekt uchwały, będzie to ważka pomoc w prowadzeniu dalszych rozmów w Moskwie.

K. Prunskiene odpowiadając na pytania deputowanych zaznaczyła, że republika już w listopadzie otrzymała podpisany przez zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR projekt uchwały, w myśl którego centrum pozostawiło sobie jedynie instytucje Banku Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, a o Banku Oszczędności nie było nawet mowy. Niezwłocznie należy podjąć ustawę o banku litewskim, aby republika zdobyła prawo dysponowania sprawami bankowymi. Taka ustawa jest przygotowana, uzgadnia się ją z uchwaloną w Estonii analogiczną ustawą. Powołano grupę ekspertów. W tych dniach przyjeżdżają Estończycy i Łotysze i po ponownym omówieniu tej kwestii chcielibyśmy przedstawić projekt ustawy na kolejną sesję Rady Najwyższej, jest to bowiem jeden z najważniejszych kroków w samodzielności gospodarczej.

Odpowiedź na zapytania deputowanych

Zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Litewskiej SRR Jagminas odpowiedział na sesji na zapytania deputowanych dotyczące sytuacji w rolnictwie i inne pytania. Przytaczamy jego odpowiedź.

Rząd republiki, Ministerstwo nictwa otrzymują listy, wyra- ące zatroskanie rolników z po- cen skupu produkcji rol- na rok bieżący. Jak wiado- mamy teraz prawo samo- nego ich ustalania. Rząd gnował z budżetu 40 mln na podniesienie cen sku- ziemniaków i warzyw. Jed- na razie nie ma środków podniesienie cen skupu in- artykułów żywnościowych. wiemy też, kiedy i o ile ją dostarczane rolni- materiały, gdy zostaną i wejdą w życie nowe regulujące samodziel- gospodarczą republiki.

Powołana państwowa komisja Najwyższej Litewskiej SRR spraw rolnictwa i żywności, której wchodzą przedstawicie- rolników, Rady Rolników i Rady Kołchozów, je- raz omówiła te sprawy na dzeniu 13 grudnia roku ego. Wszyscy zgodzili się, e ceny skupu na produk- trzeba przygotować roku i wprowadzić nie niż od 1 stycznia 1991 Mówiąc nawiasem, zako- wano o tym na telefo-

Odpowiadając na zapytanie wanego K. Motieki doty- pokrycia szkód środowi- naturalnemu, wyrządzo- przez jednostki wojskowe wa wojskowe, chcę po- co następuje. Do osta- okresu osoby urzędowe ochrony przyrody i orga- ochrony lasów, praktycz- miały prawa lustrowania wojskowych i spraw- stanu lasów. Jedno- wojskowe też nie dostar- niezbędnej informacji. rozmieszczone w lasach wojskowe sprawdzano cznie i tylko wtedy, gdy się fakty wyrządze- szkody przyrodzie, zanie- środowiska natural- Takich faktów jest spo- przykład, w 1989 roku wojskowej, stacjo- w Alytusie, za uszkodze- leśnych na podsta- tokołu wytoczono po- na sumę ponad 100 tys. Za szkody, jakie wyrządzili w Leśnictwie Szernaj- skiego Produkcyjne- Gospodarki Leś- wytoczono powództwo na 20 tys. rubli. Za zanieczyszczenie wód produktami naftowymi, nieoczyszczonymi lub niewystarczająco oczyszczonymi ściekami w roku ubiegłym jednostkom wojskowym wytoczono powództwo na sumę 72 tys. rubli. Ujawniono również inne naruszenia, ale z różnych przyczyn nie udokumentowano ich protokolarnie. Chcę podkreślić, że wspomniane i inne wytoczone jednostkom wojskowym powództwa wcale nie odzwierciedlają prawdziwej skali szkód, wyrządzonych przyrodzie.

Obecnie rząd republiki wspólnie z Ministerstwem Obrony ZSRR omawia kwestię przekazania leśnictw wojskowych leśnikom republiki. Rozpatrywano również kwestię, aby zezwolić naszym organom kontroli na odwiedzanie obiektów wojskowych. Od dowództwa Bałtyckiego Okręgu Wojskowego zażądaliśmy wprowadzenia należytego porządku w jednostkach, stacjonujących na terytorium republiki, aby w przyszłości nie wyrządzały szkód przyrodzie i środowisku zamieszkania. Ponadto kompetentnym resortom republikańskim polecono do 1 lutego 1990 roku ocenić, jakie szkody środowisku naturalnemu i zdrowiu ludności wyrządzają znajdujące się na Litwie obiekty wojskowe. Jak wiadomo, minister obrony ZSRR D. Jazow podczas spotkania z deputowanymi ludowymi ZSRR z ramienia Litwy z udziałem kierowników republiki obiecał przekazać leśnikom republiki lasy, których nie wykorzystują wojskowi. Naradzaliśmy się w tej sprawie z przedstawicielami Ministerstwa Obrony kraju 7 stycznia. Wydaje się, że lody ruszyły. O tym, jak potoczy się rozwiązywanie tych aktualnych problemów, będziemy informowali społeczeństwo.

Teraz o ewentualnych strajkach rolników. Tak, w rejonach rozpowszechniane są wezwania do bojkotu sprzedaży państwu mleka i mięsa, odmawiania zawierania umów na ich sprzedaż. Wszystko to jest związane z polityką cen. Jak już wspominałem, w tym roku nie zdołamy podnieść cen skupu. Takiego zdania, jak już mówiono, są też rady rolników i Rady Rolników Sajudisu republiki, które realnie oceniły sytuację. Dlatego wzywam rolników, aby nie uciekali się do takich akcji.

Plenum LRRZZ zakończyło obrady

tycznia, po prawie dwu- owej przerwie kontynuo- obrady ósme plenum Li- Republikańskiej Rady Związków Zawodowych. powzięło uchwałę o zwłocznym odwołaniu peł- prezydium i sekre- Rady. Zamiast tych orga- kierowniczych Rada utwo- Tymczasowy Koordynacyj- Ruchu Zawodowego Weszło do niego 54 od- przedstawicieli związków zawodo- także podległych ra- organizacji związkowych i ruchów społecznych.

Plenum zatwierdziło przepisy Tymczasowego Komitetu Koordynacyjnego. Zasadniczym jego celem jest przygotowanie do przyszłego zjazdu związków zawodowych, konsolidowanie postępowych sił na przebudowę działalności związków zawodowych.

Na posiedzeniu komitetu wybrano 9-osobowe biuro i zespołowego kierownika biura: Antanas Kairys, Alwydas Lajus i Lionginas Radzewiczius.

(ELTA)

ZE ŚWIATA NOWINY-WIADOMOŚCI Z DALEKOPISU TASS

Kończą się przygotowania do XI zjazdu PZPR

WARSZAWA, 16 stycznia. W ostatnie stadium wkroczyły przygotowania do otwierającego się 27 stycznia w Warszawie XI zjazdu PZPR.

Jak się oczekuje, przekształci się on w założycielski kongres nowej polskiej partii sił lewicowych. Na końcowym etapie, zgodnie z decyzją 17 plenum KC PZPR, kierownictwo nad przygotowaniami do forum partyjnego wzięła w swe ręce grupa koordynacyjna delegatów XI zjazdu PZPR oraz kongresu założycielskiego nowej polskiej partii sił lewicowych. W składzie grupy reprezentowane są kierownicze organy PZPR, wojewódzkie grupy delegatów, Klub Poselski PZPR w Sejmie, organizacja partyjna Wojska Polskiego.

Członkowie grupy powzięli decyzję o wyraźnym oddzieleniu XI zjazdu PZPR od kongresu założycielskiego nowej partii. Wybory jej kierowniczych organów odbędą się po uchwaleniu Programu i Statutu. Na posiedzeniu grupy omówiono też szereg kwestii organizacyjnych, związanych z porządkiem dziennym, formalnym przekształceniem zjazdu w kongres założycielski. Przedstawiono wyniki badań opinii w PZPR na temat nazwy nowej partii sił lewicowych. Najszersze poparcie zdobyły trzy propozycje — Socjalistyczna Partia Polski, Socjaldemokratyczna Partia Polski i Polska Partia Pracy.

SYTUACJA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA W RP

WARSZAWA. Tworzone mechanizmy rynkowe jeszcze nie działają, nic nie tanieje, a wszystko drożeje. Tak pokrótce, lecz dobitnie ocenia stołeczna gazeta „Życie Warszawy" pierwszą połowę miesiąca realizacji tak zwanego Planu Balcerowicza, nazwanego imieniem wiceprezesa Rady Ministrów Polski, uważanego za „ojca" radykalnych reform gospodarczych.

U podstaw planu leży zasada swobodnego kształtowania cen przy sztucznym zamrażaniu zarobków. Taki mechanizm, zgodnie z zamierzeniem obecnego gabinetu, ma powstrzymać nadmierną inflację, stanowiącą, według prowizorycznych danych z górą 650 proc. za rok ubiegły.

Codziennie drożeją chleb, mięso, nabiał, towary przemysłowe. Już pierwsze dni stycznia, pisze „Trybuna Ludu", wykazały, że zarówno wzrost cen, jak i poziom inflacji będą znacznie wyższe od ogłoszonych przez gabinet na styczeń o 45 proc. w porównaniu z grudniem ubiegłego roku. Już obecnie wzrost cen wynosi przeciętnie 200—300 procent.

Drożyzna przede wszystkim bije po kieszeni ludzi pracy, niezamożnych warstw ludności. Według danych „Trybuny Ludu" w styczniu dwukrotnie w porównaniu z grudniem zmniejszyły się zakupy mięsa i chleba przez ludność. W najbardziej dramatycznej sytuacji są emeryci. Wielu z nich nie udaje się związać koniec z końcem. Stołeczną prasę obleciał pełen tragizmu list 70-letniej kobiety pod adresem ministra pracy i polityki socjalnej Jacka Kuronia. Doprowadzona do rozpaczy przez nędzę staruszka pisze: „Największym przejawem patriotyzmu w tej chwili z mojej strony byłaby moja śmierć".

Rozczarowanie Planem Balcerowicza szerzy się też w kołach „Solidarności". Tygodnik „Solidarność", organ związku zawodowego o tej samej nazwie, nie ukrywa pesymizmu: niejednokrotnie już na własnej skórze przekonaliśmy się, że eksperymenty z ograniczeniem popytu kończą się zawsze jednakowo — znikają bodźce do pracy, zmniejsza się produkcja, rośnie napięcie społeczne. A co będzie, jeśli się nie uda Plan Balcerowicza, pyta tygodnik.

Zaniepokojenie sytuacją w kraju wzmaga się w różnych kręgach społecznych. 17 plenum KC PZPR zadecydowało, że partia ma przyjść na zjazd z alternatywnym programem gospodarczym.

Inaczej widzi przyczyny niepowodzeń lider „Solidarności" — Lech Wałęsa. W niedawnym oświadczeniu wezwał on do przyspieszenia terminów przeprowadzenia wyborów do terenowych organów samorządu, ponieważ, jego zdaniem, uchwały, podjęte przez Sejm i rząd, zbyt opieszale wcielane są w życie przez struktury średniego ogniwa władzy.

Panuje szaleństwo cen, prasa ostrzega: to jeszcze nie koniec wyścigu drożyzny, prawdziwy szczyt w perspektywie. Związana z „Solidarnością" „Gazeta Wyborcza" informuje: kraj znajduje się u progu bezrobocia. Istnieją już pierwsze sygnały o planach masowych zwolnień. Na przykład, w Krakowie siedem przedsiębiorstw zamierza zwolnić około 2 tysięcy osób... Miliony Polaków nurtuje dziś pytanie: kiedy realnie będzie lepiej, kiedy reformy gabinetu dadzą pozytywne skutki, odczuwalne w każdej kieszeni, na ladach sklepowych. Jak na razie, pozostaje ono bez odpowiedzi.

Świat o nas

Prasa światowa szeroko komentuje podróż M. Gorbaczowa na Litwę, jego wypowiedzi podczas spotkań, nastroje mieszkańców republik bałtyckich, prognozuje dalszy rozwój wydarzeń.

Francuska „Le Monde" pisze, iż M. Gorbaczow przekonany jest o możliwości dodania nowego impulsu istnieniu federacji radzieckiej pod warunkiem całkowitej zmiany jej podstaw.

Zdaniem „Le Quotidien de Paris" Sekretarzowi Generalnemu KC KPZR „nie udało się unieszkodliwić bomby litewskiej niepodległości. Nowa i poważna batalia już została zapowiedziana. Stoczona zostanie, na zjeździe KPZR, który, najpewniej, przeniesiony zostanie z jesieni na wiosnę, o ile sytuacja w kraju będzie się nadal pogarszała w takim tempie".

Londyńska „Guardian" pisze: Zapał polityczny w republikach bałtyckich jest w stanie doprowadzić do znacznie głębszych skutków, niż wybuchy gniewu na Kaukazie. Żadnego życia ludzkiego nie stracono w okresie, gdy Łotwa, Estonia i Litwa podążały drogą niepodległości. Jednakże ruch o niepodległość przybrał taką siłę, że Gorbaczow zmuszony był otworzyć nowe drzwi, przez które republiki bałtyckie z pewnością z czasem wyjdą zachowując mimo wszystko ścisły kontakt z Moskwą.

Według „Times" Litwini „wysoko ocenili rolę Gorbaczowa, dzięki któremu podobne dyskusje polityczne w ogóle stały się możliwe. Jednakże ani Brazauskas, ani bardziej otwarci litewscy nacjonaliści nie są usatysfakcjonowani obietnicami stworzenia nowej formy federacji".

„Washington Post" pisze: „Prezydent Gorbaczow wyraził gotowość zgodzić się z systemem wielopartyjnym w Związku Radzieckim oświadczając, że wyrzeczenie się monopolu Partii Komunistycznej na władze, nie będzie tragedią. To oświadczenie radzieckiego przywódcy jest nowym potwierdzeniem jego wielkiej elastyczności w jednej z podstawowych kwestii reformy politycznej".

Angielska „Sandy Times" analizując problemy, z którymi mogłaby się zetknąć Litwa w przypadku pośpiesznego lub nieprzemyślanego odłączenia się od ZSRR pisze: „W te chłodne zimowe dni mróz przeszywa na samą myśl o tym, jak republika z 3-milionową ludnością będzie istniała w całkowitej izolacji od Związku Radzieckiego. Mimo że członkowie Sajudisu biorą czynny udział w organizowaniu manifestacji na rzecz poparcia niepodległości, ich przywódcy rozumieją, co znaczą dla tego regionu dostawy taniej ropy naftowej i gazu ze Związku Radzieckiego".

(ELTA)

RECEPTA NA SUKCES

POLSKI MILIARDER

Mówią o nim — najbogatszy człowiek w Europie Wschodniej, choć nikt pewnie nie prowadzi takich klasyfikacji. Nie ulega jednak wątpliwości, że Kazimierz Grabek obraca miliardami złotówek. Właśnie ukończył jedną z największych prywatnych inwestycji w Polsce — wielką fermę drobiarską na trzydzieści tysięcy kurcząt wraz z wszystkimi obiektami towarzyszącymi, takimi jak oczyszczalnia ścieków, zakład przerobu odpadów na klej i pasze, a także mieszkania dla pracowników.

Kazimierz Grabek swoje miliardy zbija na produkcji, a zatem na tym, co tak bardzo jest teraz potrzebne polskiemu społeczeństwu. Ten największy polski „kapitalista", jest przy tym przykładem, iż dla ludzi przedsiębiorczych nie ma przeszkód ustrojowych. Jeśli się chce coś pożytecznego robić, to można pokonywać wszystkie bariery.

W 1974 r. inżynier specjalista od transportu kołowego Kamierz Grabek nabył niewielkie gospodarstwo rolne, nie mając większego pojęcia o uprawie ziemi. Dlatego postawił od razu na hodowlę drobiu. Za pożyczone także u osób prywatnych pieniądze, wybudował pierwsze kurniki. Ferma okazała się inwestycją nader opłacalną. Na jajka zawsze jest zbyt. Pojawiły się pierwsze zyski. Inni, mając coraz więcej pieniędzy w ręku zaczęliby je wydawać, mieć szeroki gest. Nowy dom, zagraniczne podróże, najmodniejsze ubrania — wszystko to zostało jednak odłożone na potem. Przede wszystkim należało rozbudowywać fermę, a potem budować drugą i trzecią.

Lata siedemdziesiąte charakteryzowały się migotaniem zielonego światła dla ludzkiej inicjatywy. Raz mocno paliło się ono i wszystko szło jak z płatka, po kilku miesiącach gasło lub zapalało się czerwone. Trzeba było nie lada uporu i konsekwencji, by dzieło prowadzić do końca. Różnie bywało. Raz jego fermy zagrażały interesom prywatnych hodowców, innym razem państwowym gospodarstwom drobiarskim. Ale na wszystkie tego typu zarzuty Kazimierz Grabek miał zawsze jedną odpowiedź — zaopatrywał przecież rynek w jajka i drób. Dawał ludziom jeść i żadna lokalna czy centralna władza nie odważyłaby się ogołacać rynek, który już stawał się coraz bardziej nienasycony.

Tak naprawdę wielka kariera Kazimierza Grabka rozpoczęła się w latach osiemdziesiątych. Wprowadzenie stabilniejszych przepisów, a przede wszystkim... restrykcje przez państwa zachodnie w stosunku do Polski, stworzyły mu wielką szansę. Ten, kto wykazywał największą inicjatywę, kto umiał znaleźć się na trudnym rynku, szedł do przodu. I kiedy masowo, z braku paszy, zamykano fermy drobiarskie w Polsce, Grabek nawiązywał kontakty z zachodnimi przedsiębiorcami, właśnie jako ten „prywatny" i sprowadzał na swój rachunek pasze, które następnie służyły wspieraniu konkurencji krajowej. Mówi się dziś o nim, że potrafił zamienić klęskę w sukces.

Ciągle inwestował. Wykupywał maszyny z upadających bądź likwidowanych lub zmieniających charakter produkcji przedsiębiorstw. Nawet wtedy, gdy mogły jeszcze pracować dwa—trzy lata.

Klasycznym przykładem jest produkcja kleju skórnego. Jedyna fabryka, w Nowej Soli, z uwagi na wyeksploatowanie urządzeń i zagrożenie środowiska zaprzestała produkcji. Jedna tona tego kleju to dwa tysiące dolarów w imporcie. Zaczął więc Grabek sam budować taką fabrykę, posiłkując się częścią maszyn z Nowej Soli, które zakupił niejako z demobilu. Dziś ta fabryka już produkuje klej. Posiada nowoczesną oczyszczalnię ścieków, żeby je jeszcze lepiej wykorzystać (są to oczyszczone w 94 proc. ścieki organiczne), przepuszcza przez... stawy rybne. I tak oto do kurczaków doszły teraz karpie.

Miliardy zainwestowane w fabrykę kleju, wytwórnię żelatyny fotograficznej, wytwórnie pasz, a nawet materiałów budowlanych, w budowę mieszkań dla pracowników zaczynają już się zwracać. Kazimierz Grabek ma już koncepcję na ich zainwestowanie. Po pierwsze „włoży" je w budowę wodociągów wiejskich, zainwestować też zamierza w budownictwo szpitali, chce je kredytować w zamian za procent równy bankowemu. Wreszcie zamierza założyć Bank Rozwoju Ziemi Radomskiej (w tym województwie znajdują się wszystkie jego fermy i zakłady). Byłby to prywatny bank, chyba będzie też pierwszym tego typu bankiem w Polsce.

Recepta na sukces polskiego miliardera jest bardzo prosta. — Pracę należy wykonać dzisiaj, zjeść można jutro. Ze swej strony dodać muszę jeszcze upór, konsekwencję i niezrażanie się trudnościami — mówi.

Andrzej ZIELIŃSKI
(Interpress)

Nowe czasopismo

WASZYNGTON. „Nauka i bezpieczeństwo globalne" — tak się nazywa nowe czasopismo, wydawane przy współudziale organizacji naukowych ZSRR i USA. Wychodzi ono w językach rosyjskim i angielskim w Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych, a jego główna redakcja mieści się w Centrum ds badań w dziedzinie energetyki i ekologii przy Uniwersytecie Princeton (stan New Jersey). Współprzewodniczącymi kolegium redakcyjnego są akademik R. Sagdiejew i profesor uniwersytetu Princeton Frank von Hippel, specjalizujący się w sferze stosunków międzynarodowych. Celem wydawania pisma, powiedział w wywiadzie dla korespondenta TASS jego redaktor Harold Phavison, jest „rozwijanie wspólnego zrozumienia wzajemnego między naukowcami Wschodu i Zachodu do wypracowania nowych inicjatyw politycznych w sferze kontroli nad zbrojeniami i ochrony środowiska naturalnego".

ROZMAITOŚCI

● Waga mózgu dorosłego mężczyzny (30—59 lat) waha się w granicach 1.030—1.424 g. Najcięższy (nie porażony przez chorobę) mózg należał do I. Turgieniewa, wybitnego pisarza rosyjskiego. Ważył 2.012 g.

● Statystyka, twierdzili Ilf i Pietrow, wie wszystko. Ten wniosek w całej pełni można zastosować również w Szwajcarii, gdzie obliczono, że mieszkańcy kraju spędzają w kuchni co najmniej 5 milionów godzin rocznie. To właśnie w kuchniach corocznie zdarza się 20 tys. nieszczęśliwych wypadków: oparzenia, pocięcia się, padanie, porażenie prądem elektrycznym i zatrucie gazem.

Uzyskując te dane szwajcarskie biuro zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom doszło do wniosku, że właśnie kuchnia jest najbardziej niebezpiecznym miejscem w domu. I wystąpiło ono jako inicjator ogólnonarodowej kampanii pod hasłem „Ostrożnie — kuchnia!". W programach telewizyjnych i radiowych, na łamach gazet biuro opowiada o tym, jak właściwie organizować proces przygotowania pokarmu, obchodzić się z przyrządami grzejnymi, lodówkami, kombajnami kuchennymi i mikserami, aby uniknąć urazów.

● Największe na świecie roczne skoki temperatur — od —70°C do +36°C — zanotowano w Wierchojańsku (różnica 106,7 stopni).

● Najwyższy posąg na świecie, przedstawiający postać ludzką umieszczony jest na Kurhanie Mamaja w Wołgogradzie. Jest to słynna rzeźba J. Wuczeticza „Ojczyzna—Matka". Wysokość jej wynosi 82,3 m (od podstawy do końca miecza).

● Dobrze jest nie być roztargnionym i nie gubić ulubionych rzeczy. Ale jeżeli coś się zdarzyło, trzeba do minimum skrócić czas poszukiwania zguby, uważają pracownicy scentralizowanej paryskiej służby znalezionych przedmiotów. Teraz rozpoczęła się całkowita komputeryzacja służby. Do każdego dostarczonego tu przedmiotu przymocowuje się specjalną kartkę magnetyczną, a podstawowe charakterystyki znalezionej rzeczy wprowadza się do pamięci komputera. I podczas, gdy dzisiaj należy w każdej takiej sprawie osobiście udawać się na ulicę Morillon, gdzie znajduje się służba, to wkrótce wystarczy zatelefonować. Codziennie do magazynu trafia w przybliżeniu 138 tysięcy „przedmiotów przechowania". Z nich, m. in. zwrócono 21 proc. całej ilości zgub. W 1989 roku proc. zwracanych zgub wzrósł do 26 proc.

● Niewiele znajdzie się małżeństw, które uniknęłyby konfliktów domowych. Podczas takich burz rodzinnych mężowie muszą usłyszeć od żon w przybliżeniu takie oto słowa: „jaki niewybaczalny błąd popełniłam decydując się na związek z człowiekiem do niczego, jak ty! A przecież ilu godnych mężczyzn proponowało mnie rękę i serce!" Jednakże, jak uważa czasopismo amerykańskie, mężowie nie powinni zbytnio przejmować się podobnymi zarzutami. Zgodnie z danymi ankiety, wśród 600 zamężnych kobiet, niezależnie od pozycji społecznej i wieku, przeważająca większość z nich — 88 proc. — oświadczyła, że jeśliby zaczynały od nowa swe życie rodzinne, nie bacząc na wszystkie perypetie, znowu wybrałyby obecnych małżonków.

Czym się tłumaczy taka stałość przywiązań kobiecych? 49 proc. ankietowanych Amerykanek przyznało, że cenią w swoich mężach poczucie humoru i nie chce im się tracić człowieka posiadającego tę zaletę. 39 proc. powiedziało, że za nic w świecie nie zamieniłyby swoich wybranych, gdyż łączą ich wspólne poglądy na życie.

Według doniesień prasy i TASS przygotował
Zbigniew MARKOWICZ

Możliwości człowieka nie mają granic — potwierdził to na ulicach Londynu iluzjonista argentyński Hugo Samoratta, mający 1 m 65 cm wzrostu. Potrafił on zmieścić się w butli o wysokości 66 cm i średnicy 45 cm.

NA ZDJĘCIACH: Hugo Samoratta demonstruje swą sztukę.

Telefoto Reuter — TASS

SPORT

MIĘDZY NAMI, KOSZYKARZAMI

● Jak już informowaliśmy, wileńska „Statyba" w kolejnym spotkaniu mistrzostw kraju potrafiła odnieść czy raczej wydrzeć zwycięstwo nad tbiliskim „Dynamo" — 86:85 i powiększyć w ten sposób dorobek o niezwykle cenne punkty. Zespół z Gruzji prowadził w przekroju praktycznie całego meczu i dopiero w ostatniej minucie wilnianie desperackim zrywem przechylili szalę na własną korzyść.

Wczoraj zespoły zmierzyły się po raz drugi. „Statyba" znów wygrała — 94:70.

● Koszykarze kowieńskiego „Żalgirisu" tymczasem cieszą się z pewnością zwycięstwem nad „Sunair" z Ostendy w trzecim meczu ćwierćfinałowych rozgrywek o europejski Puchar Zdobywców Pucharów.

Najbliższe spotkanie „Żalgiris" w ramach tych rozgrywek rozegra 24 stycznia na własnym parkiecie z prowadzącym w grupie bolońskim „Knorrem".

19—20 stycznia w Alytusie srebrni medaliści ubiegłorocznych rozgrywek o mistrzostwo kraju w koszykarskiej ekstraklasie zmierzą się z VEF-em.

IGRZYSKA — ATENOM?

W końcu stycznia br. Grecja oficjalnie się zgłosi do MKOl z propozycją być gospodarzem letnich Igrzysk Olimpijskich 1996 roku. Komunikat tej treści wystosował rząd grecki.

Premier Grecji K. Dzolotas i przywódcy innych najbardziej liczących się partii na wspólnym posiedzeniu zaaprobowali plany przygotowań do Igrzysk, opracowane przez specjalną grupę na czele ze znanym greckim architektem G. Kandilisem. Dzolotas oświadczył, że te zarówno na nim, jak też na liderach partii zrobiły duże wrażenie.

Jak wiadomo, gościć Igrzyska Olimpijskie-96 pragną również: Melbourne, Atlanta, Manchester, Toronto i Belgrad. MKOl ma poczynić wybór we wrześniu br., a Ateny będą chyba miały najwięcej szans z racji na przypadającą wtedy setną rocznicę nowożytnych Igrzysk Olimpijskich, odbytych — jak wiadomo — w tym kraju.

PRZYMIARKI DO SZLEMA

Pomyślna była I runda dla radzieckich tenisistów w otwartych mistrzostwach Australii. Wygrali A. Czerkasow, A. Wołkow, A. Czesnokow, N. Miedwiediewa, N. Zwieriewa, odpadła natomiast z dalszych gier Ł. Sawczenko.

Gorzej było natomiast w II rundzie. Swe pojedynki przegrali A. Wołkow i N. Miedwiediewa.

Otwarte mistrzostwa Australii są imprezą wielce prestiżową, gdyż spod znaku Wielkiego Szlema, który to również noszą mistrzostwa Francji, USA i turniej w Wimbledonie.

VATANEN PO RAZ 4

W stolicy Senegalu wyznaczona była meta 12 rajdu samochodowego i motorowego Paryż — Dakar. Uczestnicy dojechali zdziesiątkowani trudami trasy wiodącej przez bezdroża i piaski Afryki.

Ostateczny sukces święciła międzynarodowa załoga w składzie Fina A. Vatanena i Szweda B. Berklunda. Jechali oni samochodem „Peugeot — 405 turbo — 16". Jest to 3 sukces znanego fińskiego rajdowca w tej imprezie i 4 z kolei triumf samochodów firmy „Peugeot".

Wśród motocyklistów zwyciężył Włoch E. Orioli. Jest to jego drugi sukces na trasie z Paryża do Dakaru.

Inf. wł. i TASS

TELEWIZJA

CZWARTEK, 18 STYCZNIA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

8.00 — Program inform. 8.25 — Film dok. 8.50 — Kreskówki. 9.10 — Człowiek i ziemia. 9.55 — TV — uczącym się. 10.25 — Labirynt. 18.00 — TV film-koncert. 18.25 — Pół godziny na przyrodzie. 18.55 — Wiadomości. 19.00 — Nowości dnia (w jęz. ros.). 19.05 — Koncert. 19.50 — Trybuna kandydata na deputowanego. 20.20 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.35 — Program polityczny „Dialogi". 22.30 — Wiadomości. 22.50 — Studio sportowe.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Premiera TV filmu fab. „Dubrowski". Odc. 3—4. 9.45 — Święto sztuki ludowej narodów Północy, Syberii i Dalekiego Wschodu. 10.15 — Kreskówki. 10.25 — Godzina dla dzieci (z lekcją jęz. angielskiego). 11.25 — Collage (Reklama, Ogłoszenia, Informacja). 11.30 — Czas. TV służba wiadomości. 12.00 — Człowiek i prawo. 12.30 — Premiera TV filmu fab. dla dzieci „Sawraska". 15.35 — Integracja: inicjatywa, przedsiębiorczość, zysk. 16.05 — „Brawo, Mario". 17.20 — Kreskówka. 17.30 — Czas. TV służba wiadomości. 18.00 — Do lat 16 i więcej. 18.45 — G. Verdi. Uwertury do opery „Moc przeznaczenia". 18.55 — Premiera TV filmu fab. „Dubrowski". Odc. 3. 20.00 — Czas. TV służba wiadomości. 20.30 — Aktualny wywiad. 20.40 — „Mój Czajkowski". 22.45 — TV służba wiadomości. 23.10 — Spiker. 23.15 — Film fab. „Zwyczajna Arktyka". Odc. 2. 0.25 — Dziennik. 0.30 — Film muzyczny „Komedianci". 1.35 — Film-koncert „Śpiewa Andriej Mironow".

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Film n.-p. 7.35, 8.35 — Przyrodoznawstwo, dla kl. V. 7.55 — Język hiszpański. 8.25 — Film dok. 9.05 — Język hiszpański. 9.35, 10.35 — Biologia dla kl. VIII. 10.05 — Film n.-p. 11.05 — Almanach filmowy. 12.20 — Gimnastyka rytmiczna. 12.50 — TV film fab. „Ostry wiraż". 14.05 — Premiera filmu dok. 16.00 — „Zaśpiewajmy sentymentalną pieśń". 16.20 — Kreskówka. 16.35 — „Dziennik sachaliński". Część I. 17.30 — Czas. TV służba wiadomości. 18.00 — Arena. Program sportowy. Część 1. 18.20 — Mistrzostwa ZSRR w koszykówce mężczyzn. „Dynamo" (Moskwa) — „Kalev". 19.00 — Dobranocka. 19.15 — Gimnastyka rytmiczna. 19.45 — Arena. Program sportowy. Część 2. 20.30 — Ekranizacja utworów A. Czechowa. TV film fab. „Moje życie". Odc. 2 i 3.

PROGRAM LENINGRADZKI

19.15 — Fakt. 19.35 — Wielki festiwal. 19.45 — Sport. 20.00 — Czas. 20.30 — Fakt. 600 sekund. 20.40 — Reklama. Ogłoszenia. 20.45 — Piąte koło.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I

10.15 — DT — wiadomości. 10.25 — „Policjanci z Miami" (12) — „Gorący weekend" — serial kryminalny produkcji amerykańskiej. 17.20 — Program dnia. Telegazeta. 17.25 — „Dla młodych widzów": „Kwant" oraz film z serii „Ordy". 18.15 — Teleexpress. 18.30 — „Milionerzy". 18.55 — „Poza rok 2000" — serial dok. prod. australijskiej. 19.25 — Magazyn Katolicki. 19.45 — „10 minut". 20.00 — Dobranoc. 20.10 — „Interpelacje" (1). 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Policjanci z Miami" (12) — „Gorący weekend" — serial kryminalny produkcji amerykańskiej. 21.55 — „Interpelacje" (2). 21.35 — Sport. 22.45 — „Pegaz". 23.30 — DT — echa dnia. 23.45 — „Mrągowo-89".

PIĄTEK, 19 STYCZNIA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

8.00 — Program inform. 8.25 — Audytorium. 9.00 — Kreskówki. 9.20 — Pół godziny na przyrodzie. 9.50 — Sztalugi. 10.35 — Film fab. „Psie serce". Odc. 1—2. 17.50 — Ochrona przyrody. 18.20 — Wiadomości. 18.25 — Nowości dnia (w jęz. ros.). 18.30 — Mistrzostwa ZSRR w koszykówce mężczyzn. „Żalgiris" — VEF. 20.00 — Aktualia ekonomiki. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.35 — Litwa na świecie. 22.05 — Film fab. „Jaguar-1936". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Film fab. „Serenada księżycowa".

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut. 7.35 — Premiera TV filmu fab. „Dubrowski". Odc. 4. 8.40 — Koncert. 9.10 — Filmy dok. 9.40 — Do lat 16 i więcej. 10.25 — Instytut Człowieka. 11.30 — Czas. TV służba wiadomości. 14.30 — Film dok. 15.10 — Melodie ludowe. 15.25 — „Plac Rewolucji, dom nr 2". 16.10 — „Wesołe starty". 16.55 — „Cała władza — Radom". 17.25 — Collage. (Reklama, ogłoszenia, informacja). 17.30 — Czas. TV służba wiadomości. 18.00 — TV film dok. 18.45 — Chwile poezji. 18.55 — Premiera TV filmu fab. „Dubrowski". Odc. 4. 20.00 — Czas. TV służba wiadomości. 20.30 — To było... było. 21.55 — Program „Spojrzenie". 22.45 — TV służba wiadomości. 23.00 — S. Rachmaninow. 23.25 — Spiker. 23.30 — Film fab. „20 grudnia". Odc. 1. 0.40 — Dziennik. 0.45 — TV spektakl muzyczny „Carambolina-Caramboletta". 1.45 — „Wszyscy lubią cyrk".

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Film n.-p. 7.35, 8.35 — Muzyka dla kl. 7. 8.05 — Język angielski. 9.35, 10.35 — Geografia, dla kl. 6. 10.05 — Film dok. w jęz. ang. 11.05 — Film fab. „Kolor granatu". 12.40 — Film-koncert. 13.00 — TV film fab. „Moneta". 16.00 — „Dziennik sachaliński". Część 2. 16.55 — Kreskówka „Biuro znalezionych rzeczy". Odc. 1—4. 17.30 — Czas. TV służba wiadomości. 18.00 — Sport dla wszystkich. 18.15 — Hokejowe mistrzostwa ZSRR. „Spartak" — „Dynamo" (Moskwa). Podczas przerwy o 19.50 — Dobranocka. 20.15 — Kreskówka dla dorosłych. 20.30 — „Świat i ekologia". 22.30 — „Świat, w którym żyjemy". Filmy reż. W. Winogradowa.

PROGRAM LENINGRADZKI

19.15 — Fakt. 19.35 — Wielki festiwal. 19.45 — Sport. 20.00 — Czas. 20.30 — Fakt. 600 sekund. 20.40 — „Co nowego?". 20.55 — TV film fab. „Przemówcie słówko za biednego huzara". Odc. 1. 22.15 — Międzynarodowy turniej w piłce nożnej o memoriał W. Granatkina. ZSRR-1 — RFN.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I

10.15 — DT — wiadomości. 11.25 — „Carscy kadeci" (3) serial muzyczno-kostiumowy prod. ZSRR. 17.20 — Program dnia i Telegazeta. 17.25 — Dla młodych widzów: „Rambit" — teleturniej. 17.50 — Dla dzieci: Okienko Pankracego. 18.00 — Teleexpress. 18.30 — „Raport" — publicystyka międzynarodowa. 18.55 — „Ostatni powstaniec" — film dok. 19.25 — Rzeczpospolita samorządna. 19.45 — Weekend w Jedynce. 20.00 — Dobranoc. 20.10 — „Teraz" — tygodnik gospodarczy. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Szuani" (1) — film historyczny prod. francuskiej. 22.25 — Sport. 22.35 — „Kontrapunkt" — program publicystyczny. 23.05 — Artyści dla Rzeczypospolitej. 0.05 — DT — echa dnia.

SOBOTA, 20 STYCZNIA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

9.00 — Wiadomości. 9.15 — Program dla dzieci. 10.15 — TV — uczącym się. 10.55 — Film dok. 11.10 — Bawimy się w detektywa. 12.00 — Panorama tygodnia. (w jęz. ros.). 12.30 — Sceny z baletu klasycznego. 12.45 — Spektakl Litewskiej TV. „Kasa mare". J. Druce. 14.50 — Koncert. 15.15 — Film fab. dla dzieci „Ośmiornice z drugiego piętra". Odc. 1. 16.15 — Święto folklorystyczne w Cyrkliszkach. 17.00 — Mistrzostwa ZSRR w koszykówce mężczyzn. „Żalgiris" — VEF. 18.30 — Twórczość ludowa. 18.50 — Wiadomości. 18.55 — Nowości dnia (w jęz. ros.). 19.00 — Koncert noworoczny „Tylko tobie". 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.35 — TV video film „Urodziliśmy się Litwinami". 22.40 — Program estradowy. 23.10 — Wiadomości. 23.25 — Film fab. „Szczęśliwego Nowego Roku".

Kalendarium

*** Czwartek (18.I) jest 18 dniem 1990 r. Do końca roku 348 dni.**

*** Znak Zodiaku — Koziorożec (22.XII—21.I).**

*** Imieniny: Piotra, Małgorzaty.**

*** Wschód Słońca — 8.31, zachód — 16.28. Długość dnia 7 godz. 57 min.**

* * *

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 18 stycznia zachmurzenie zmienne, wiatr północno-zachodni, umiarkowany, temperatura 3—5 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni temperatura w nocy od —1 do +4, w dzień 2—5 stopni ciepła.

PRO i CONTRA
DWUTYGODNIK MŁODZIEŻOWY

NIE MOŻNA ŻYĆ NA
ŚWIECIE TYM BEZTROSKO,
AŻ HUKNIE CI NAD
GŁOWĄ BURZY GROM
POWINIEN KAŻDY MÓWIĆ
WŁASNYM GŁOSEM,
MIEĆ WŁASNE „CONTRA",
WŁASNE „PRO".

SESJA!

— Szare dni w jasnym, kolorowym studenckim życiu.

— Sesja — to kilka tygodni od rana do nocy spędzonych wspólnie — całą grupą w „republikance" (Biblioteka Republikańska im. Martinasa Mażwydasa). Fajnie było! Tylko egzaminy, niestety, trzeba było składać.

— Okres, kiedy wreszcie cała grupa się spotykała, bo przecież z niektórymi widywało się od sesji do sesji.

— Szalony okres.

Tak przypominają sesję ci, którzy przeżywali ją kilka, kilkanaście lat temu dwa razy do roku w ciągu pięciu lat studiów.

Z trudem natomiast mogli określić sesję studenci pierwszego roku polonistyki. Spotkałam ich pod drzwiami sali wykładowej, w której już się rozpoczął pierwszy egzamin ich pierwszej sesji.

— Łacina?

— Tak.

— Ktoś już złożył?

— 3 osoby. Dwie piątki, jedna czwórka.

— Nieźle jak na początek. Każdy bilet zawiera trzy pytania?.. Którego najbardziej się boicie.

— Pierwszego — tłumaczenia, następnie gramatyki, najprzyjemniejsze trzecie — sentencje.

— Łacinę mieliście w ciągu półrocza. W jakim stopniu opanowaliście ją i czy jesteście zadowoleni z wykładów?

— Opanowaliśmy średnio w 40 proc. — mówi Władysław Dziugiewicz.

— W ogóle jestem zadowolony z wykładów pani Rasy Balczikonyte. Były ciekawe...

Pozostali byli innego zdania, ponieważ zajęcia odbywały się w języku litewskim i to w pewnym stopniu utrudniało naukę.

Wiedząc, jak cenna jest każda minuta przed wejściem na salę egzaminacyjną, przerwałam rozmowę życząc fuksom powodzenia, bowiem poza łaciną będą mieli jeszcze egzamin z historii Polski i języka litewskiego.

A w ogóle, 108 studentów od pierwszego do piątego roku dziennego wydziału języka polskiego i literatury w WIP plus 8 kandydatów na pierwszym roku, w ciągu tej sesji, która jeszcze trwa, mają złożyć 27 zaliczeń i 17 egzaminów.

Trzymamy kciuki..

Aleksandra AKIŃCZO

Skrytka pocztowa
W parze z samotnością

W „Pro i Contra" z dnia 21 listopada 1989 r. podaliśmy dla was — koleżanki i koledzy — tematy, które nazwaliśmy łamigłówkami. Tematy przypominamy jeszcze raz, mając nadzieję, że może tym razem bardziej chwycą.

„Antidotum na stres", „W parze z samotnoś cią", „Najmocniejsze wrażenie mego życia", „Czasie wolny — gdzieżeś?", „Choroba wieku".

Jak wynika z nadesłanych listów, najchętniej piszecie o samotności. Samotność — chorobą wieku? Czy też czasami bywa to stan potrzebny w życiu człowieka? Porozmawiajmy o tym.

Jako odskocznię proponujemy dwa poniższe rozważania.

Rendez-vous z samym sobą

Czy zdążyłeś kiedyś pomyśleć o tym, że samotność — to coś w rodzaju jesiennego, pachnącego dżdżu albo czarnej kawy, którą co noc sypiemy bez liku do mini filiżanek i bezmyślnie zalewamy kilkoma kroplami wody.

Samotność jest czasem dotkliwa i... boli. O, żeby dziś mógł ktoś wynaleźć antybiotyk „Zostaw mnie" albo „Nie chcę ciebie", który można byłoby stosować przeciwko temu, co się zwie samotnością. No, tak. Ale, czy nie uważasz, że bez niej znowu byłoby jakoś nieswojo? Zresztą, bo ja wiem...

Teraz słyszę tylko głośne rozmowy wiatru. O-o, rozpoczyna debaty z ciemnością. Spontanicznie targa włosy krążącej po parku dziewczyny. Tajemniczo czołga się do jej nóg... A ona gorączkowo odpycha od siebie te pieszczoty... Ona już niczego nie chce — wystarczy tej samotności, uczucia, które rozkazuje nocą chodzić po parku, pisać melancholijne wiersze, uczucia, które męczy i tłucze ją we śnie i na jawie. Słowem, przeżywa takie „zwariowane sam na sam i czekanie bez szans".

Najwspanialej jest słuchać frazesów, w których dominuje to często niedoceniane „kocham" albo być w objęciach kochanej osoby, całować jej usta... To łatwe, zbyt łatwe. Ale wystarczy uświadomić sobie, że już jesteś sama, bo ten ktoś znikł i tragedia codzienności. Łzy, nienawiść, rozpacz... „Taki krach, a tak dobrze szło..." — zaśpiewałby Jerzy Antkowiak, a optymista zdjąłby okulary i śmiałby się, mocno się śmiał... Nie będzie miał racji? Ależ skąd! Samotność też bywa czasem piękna i nawet... nawet pożądana. Wtedy bowiem będziesz miał czas na myślenie, lot wyobraźni, na pisanie kilku stron pamiętnika. Pokochaj przez chwilę samego siebie, potem podlicz wszystkie błędy i... odetchnij! Zmęczyłeś się bowiem i potrzebna ci jest samotność.

Samotność jak piosenka, jak czekanie — zapuka do twych drzwi, da ci chwilkę błogiego spokoju, chwilkę wspomnień, a potem znowu odejdzie — jeśli zechcesz. Bo ona zależy w dużym stopniu też od ciebie. Nie? To uśmiechnij się, powiedz znajomym „Cześć!", obejrzyj się — ludzie są! Poradzisz z samotnością.

ELKA

Na krawędzi realności

Wiedziałam, że tym razem przegrałam. Zostałam porzucona. Spoglądałam na tańczące tuż obok pary. Czułam do nich wielką nienawiść. Ogarniała mię tęsknota i samotność. Czułam, że jestem nikomu niepotrzebna. Nagle wstałam i chciałam już odejść, lecz poczułam lekki dotyk ręki. Obejrzałam się. Tuż obok mnie stał... no, nie wiem kto. Nie zrozumiałam z początku: czy on, czy ona. „Ono" miało na sobie ubiór chłopca. Czarne, półobdarte spodnie, białą koszulę z czarnym kołnierzem. Z szarobrązowych butów sterczały czerwone skarpetki. Oczy miało koloru nocnej szarości, włosy roztargane i mocno czarne, „ono" było podobne do chłopca.

Usłyszałam zimny, przerażająco głuchy głos: „Można cię zaprosić do tańca?" Po tych słowach poczułam ciarki na ciele. Wycedziłam przez zęby: „Tak". Myślicie, że obdarzył mnie ciepłym uśmiechem? Nie, był jak bryła lodu. Bałam się z nim iść do tańca, ale przy tym także bałam się samotności. Więc poszłam. Tańczył równo i jakoś sztywnie. Czułam jego nieobecność. Zrobiło mi się jakoś przykro i jeszcze bardziej samotnie. Czekałam, co będzie dalej. Lecz coraz bardziej ogarniała mnie dziwna tęsknota. Nagle usłyszałam ten głuchy głos: „Jak ci na imię?". Powiedziałam. I znów ten przerażający głos powiedział: „A ja się nazywam „Samotność". Wystraszyłam się.

Tak, ogarnęła mnie ta niesamowita samotność.

Zapomniałam o wszystkim i o wszystkich. Czułam tylko obecność samotności. Już nie tańczyliśmy. Szliśmy obok ruin jakiegoś zamku. „Wstąpimy?" — towarzysz podróży zapytał bardzo cicho i tym razem przyjemnie. Skinęłam głową.

W środku było ciemno, szaro i nieprzytulnie. „Zaraz zobaczysz. Oho, co zobaczysz" — chłopak szeptał mi czule do uszka. Tuż przede mną zauważyłam drzwi. Były zamknięte, ale on wybrał klucz i zaraz otworzył je.

To, co zobaczyłam... o, nie, nigdy bym więcej nie chciała tego zobaczyć! A mianowicie — ujrzałam serca moich koleżanek i kolegów. Serca — stęsknione i osamotnione, kochające i nienawidzące. Spośród nich było też moje. Szlochało. Obok zobaczyłam serce, do którego tęskniłam. Było zimne jak lód. Zaczęłam płakać. Chciałam prędzej stąd odejść. Już rzuciłam się do wyjścia. Lecz „Samotność" zastąpił mi drogę.

„Puść mnie — krzyczałam ze łzami — słyszysz, ja nie chcę tu być!" Spojrzałam na jego twarz. Śmiał się. „A więc ja płaczę, a on się śmieje!"

Nie, nie mogłam dłużej wytrzymać. Rwałam jego odzież, wyrywałam się, ażeby zniknąć stąd. Ale on mocno mnie trzymał i... śmiał się, śmiał, ile sił. Jego śmiech był tak przykry i głośny, jak bicie w bęben; rozlegał się po całej świetlicy serc. Zmęczona usiadłam na ziemię. Już nie płakałam, byłam na wszystko obojętna. Tylko nie patrzyłam na te serca... Moje serce szlochało. Słyszałam to dokładnie, lecz bałam się spojrzeć na nie. „Samotność" stał obok mnie. Czule uśmiechał się do mnie. Nienawidziłam go, nie mogłam znieść, ażeby stał tu, obok mnie, więc rzekłam: „Idź precz, ty, samotniku". Zamknął drzwi na klucz, chyba żebym nie uciekła i odszedł. Zniknął w szarości tej świetlicy. Zostałam sama pośród bijących serc. Czekałam. Na co? Po paru minutach zjawił się on. Niósł na tacy dwa ogromne kielichy napełnione po brzegi jaskrawo-czerwonym trunkiem. Podszedł bliżej, wcisnął mi do ręki jeden z nich i rzekł: „Wypij, a wszystko zapomnisz. Zostaniesz tu ze mną na zawsze. Będziesz Tęsknotą. Zobaczysz, będzie ci tu dobrze. Nie będziesz nigdy płakać i tęsknić, pragnąć i starać się o coś. Będzie Ci to obce. Poczujesz obojętną słodycz życia, zobaczysz świat z innej strony. Będziesz miała wszystko, co tylko zechcesz. Wypij ten cudowny trunek. On ci wiele da. Przecież teraz już jesteś chyba porzuconą. Twój chłopak ciebie nie kocha, nie tęskni do ciebie. Jesteś osamotniona. Wypij, kochana, proszę cię, wypij".

Moją rękę z kielichem przysunął mi do ust. Przypadkiem zerknęłam na swoje serce. Tuż obok znajdowało się to drugie — kochane przeze mnie. Biło czule i prawdziwie. „Nie, samotniku, nie będę piła" — energicznie strąciłam kielich na ziemię. Usłyszałam brzęk szkła i wycie samotnika...

„Obudź się, co ci jest? — usłyszałam tuż obok znajomy głos. — Siedzisz tak chyba już dawno?". Spojrzałam. Obok mnie stał ten, na którego czekałam". Długo nie było autobusu, więc trochę spóźniłem się, wybacz — mówił trzymając moją rękę. — Chodźmy zatańczyć. „Chętnie" — odrzekłam. Teraz naprawdę tańczyłam z moim ukochanym.

Ludmiła IWANOWA

SZANSA DLA PIANISTY!

Fundacja Towarzystw Chopinowskich i Biuro Podróży „Pegrotur" (Polska) wystąpiło z inicjatywą ufundowania stypendium dla pianisty, który po czteroletniej nauce w Polsce mógłby wystartować w Konkursie Chopinowskim w 1995 roku.

Powinien to być absolwent średniej szkoły muzycznej, bądź student konserwatorium, znający twórczość Chopina, Polak, ewentualnie mówiący po polsku.

Trzej najlepsi kandydaci wraz ze swymi profesorami w końcu maja bieżącego roku zostaną zaproszeni do Warszawy, gdzie zapadnie ostateczna decyzja, kto zostanie na studiach muzycznych w Polsce, a w przyszłości zaprezentuje naszą Wileńszczyznę na Konkursie Chopinowskim.

Chętni mogą się zgłaszać do redakcji (dział szkolnictwa) w ciągu najbliższych dwóch miesięcy — stycznia i lutego.

Inf. wł.

ZAPRASZAMY DO OKRĄGŁEGO STOŁU

We wtorek, 23 stycznia o godzinie 17.30 zapraszamy do redakcji „Cz. Sz." (Dom Prasy, 12 piętro, p. 1220) maturzystów polskich szkół oraz studentów-Polaków, uczących się w litewskich grupach. Chcemy porozmawiać z wami o studiach — w Polsce, na Litwie. Będzie liczyła się każda wypowiedź. Dlatego spodziewamy się dużej frekwencji.

PRO I CONTRA

Twój rówieśnik
Kochać—znaczy żyć

Na stole porozrzucane ołówki, papier, linijki. Dotykają stołu kędzierzawe blond włosy. Wydajesz się całkowicie pochłonięty pracą. Kreślisz. Wzdychasz. Trochę jest tego rysowania. Jak zwykle — wykonujesz pracę w ostatniej chwili.

Przed paru laty ukończyłeś wydział dekoracji i projektowania wnętrz w Estońskiej Akademii Sztuk Pięknych. Odtąd miotasz się pomiędzy różnorodną pracą. W Muzeum Rewolucji Lit. SRR szykujesz tematyczne wystawy. W Mejszagolskiej Szkole Średniej uczysz dzieci rysunków. Na polonistyce Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego wykładasz historię sztuki i metodykę prac ręcznych. Z pewnością nie poprzestaniesz na tym. Niezupełnie dla pieniędzy. Pieniądze umiesz raczej wydawać. Może szukasz właściwego zużywania wrodzonej w tobie energii?

Tylko przypadek wie, dokąd zaprowadzi cię jutro. Albo jeszcze dziś.

• • •

Szybciej by pobiec do ludzi. Do kumpli. Koleżanek. Porozmawiać. Pożartować... Nie. Jeszcze mam sporo do zrobienia. Ale kiedy skończę!..

...miłość mnie szuka po
mieście
miłość w zielonym berecie.
Przepadłem jak kamień
w wodę,
gdzie jestem — wy może
wiecie?

Tyle razy kochałem się w subtelnych wrażliwych na piękno dziewczynach. Rysowałem dla nich konie — uosobienie romantycznej natury. Darowałem polne kwiaty. Ale jakoś nie miałem do takich dziewcząt szczęścia. Może byłem mało delikatny? Albo zbyt delikatny?

..zamieć po mieście kołuje
róża spod bruku wykrwawia
zrywam ją — moja nieznana —
cień pochylony pod murem.
Czerwone blaski z kałuży
oczyma podnoszę czule...

Zawsze powinienem mieć Muzę. Dziewczynę, którą podziwiam. Którą się zachwycam. Ona daje mi natchnienie. Do życia i pracy.

Znowu przypomniałem sobie Tallin. Koleżankę, do której wpadałem, gdy było mi smutno. Posiedzimy, pogawędzimy, herbatkę wypijemy. Potem idę do odśnieżania ulic. Dorabiałem w ten sposób zimą. I robota nie nuży. Bo myślę przy tym o mojej Muzie.

Czy znacie moje credo życiowe? Kochać — znaczy żyć, żyć — znaczy tworzyć!

• • •

Najbliższe osoby, których w Wilnie niemało, znają to credo. Jak też hymn Aleksandra Żyndula. Są to słowa z piosenki grupy „Lady Pank":

Ludzie są po to, żeby tańczyć
Ludzie są po to, żeby walczyć
Ludzie są po to, żeby mogli
żyć.

Wierzysz w te słowa. W ciągłe ścieranie się sprzeczności i taniec. Składa się to na twoją codzienność. Spalasz się w tańcu na dyskotekach. Podczas spotkań towarzyskich. Wciągasz do tańca innych. „Tu dyskorura! — krzyczysz. — Wszyscy tańczemy i klaszczemy!". Twój silny duch sprawnie manewruje dość masywnym ciałem. Czy ktoś ci w tym dorówna?

• • •

Najbardziej lubię Niemena. Czesio Wydrzycki — to zdolny facet. Ma szeroką gamę barwy głosowej. Przeżywa każdą swoją piosenkę. Aranżację muzyczną zazwyczaj też ma dobrą. Podoba mi się w tym Sławek Kulpowicz. Posłuchajcie wspólnej płyty Czesia i Sławka „Samarpan". Nirwana!

• • •

— Żyndul traci energię na błahostki!

— Bez niego wiele ciekawych rzeczy w Wilnie by się nie działo!

— Żyndul nie potrafi dyskutować. Ma tylko swoje niepodważalne racje.

— Olek nigdy świadomie nie obrazi człowieka.

• • •

Sam się czasami obrażasz. Ale nie na długo. Jak dziecko. Wtedy uciekasz. Najczęściej nocnym autobusem do Tallina. Tam zostały twoje lata studenckie. Wyrwane z wileńskiego domu wbrew woli rodziców. Tam — barwne życie. Rozsiane po zakątkach ulic marzenia. Niektóre ci się spełniły.

...Wilno we mnie płakało,
duszę w przeszłość porwało (...)
Przeszłość wiara przebodła,
zmartwychwstało więc
w modłach,
słowo ciałem się stało
Ostrą Bramą wracało...

— Żyndul krzyczy o miłości do Wilna, narodu polskiego. Ale czy czuje to równie głęboko?

— Olek wszystko robi z uśmiechem na twarzy. Dużo mówi. Dlatego ci, którzy go mniej znają, nie zawsze mu wierzą. Deficyt zaufania. Nawet między najbliższymi.

• • •

„Miłością i pokorą natchnij, Panie, serce me... natchnij, Panie, serce me..." Czy jestem pokorny? Często rządzi mną przypadek. Dlatego nie wszystko jest tak, jak bym chciał. Choć nieraz bardzo się staram. Co prawda, czasem coś mi się udaje. Od dawna marzyłem o polskim klubie w Wilnie. Takim raczej rozrywkowym. Dla młodzieży...

• • •

Tak, pamiętam zimę 1986 roku. Razem szykowaliśmy podania do miejskiego komitetu KP Litwy o lokum dla polskiego ośrodka. Potem sam zbierałeś podpisy. Składali je najodważniejsi. Ryzykowali. Wtedy jeszcze było wiele niewiadomych. Pod podaniem podpisało się wtedy grubo ponad sto osób.

Nie doczekaliśmy się tego lokum. Tadzio Drema założył spółdzielczą kawiarenkę „Spektrum". Zapowiedział, że że będzie ona przede wszystkim do dyspozycji Polaków.

Uparcie wydłubywałeś więc z domów młodzież. Ściągałeś stałą klientelę z innych kawiarni. Miałeś scalić ją w „Spektrum".

„Ową spójnią będzie twórczość" — mówiłeś. Na twórczej młodzieży najwięcej ci zależy. Wymyśliłeś więc „Koło 4 Muz". Zapraszałeś Polaków poetów, malarzy, rzeźbiarzy i po prostu wielbicieli sztuki. Miałeś pomysły. Na poetyckie wieczorki. Wystawy malarskie. Spotkania teatromanów.

• • •

Nabrałem rozpędu. Ale sam. Dlaczego nie chcieliście mi pomagać? „Żyndul, zorganizuj — to przyjdziemy. Olek załatw a my się zabawimy". Sam człowiek długo nie pociągnie. Może dlatego w „Spektrum" nie zawsze było ciekawie.

• • •

Chyba masz rację. Razem można więcej zrobić. W teatrze przy „Komunarasie" z powodzeniem wystawiliśmy mickiewiczowskie „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego". Danka Akińczo reżyserowała. Ty szykowałeś stroje, dekoracje, dobierałeś muzykę do tekstu. Pomagali też inni.

• • •

Do teatru przychodzi niewiele osób, bo jak długo można powtarzać „Niby było, niby nie" Griciusa albo „Niemców" Kruczkowskiego? Przedstawmy coś bardziej aktualnego. W nietradycyjnej formie. Jak to robi, dla przykładu, teatr „Terminus a quo" z Nowej Soli. Oglądaliście latem jego spektakle? Są to wspaniałe haeppeningi, w których bezpośrednio uczestniczy każdy widz.

• • •

Szukasz kontaktów z teatrami i reżyserami z Polski. Chcesz, by pomogli „Komunarasowi" podnieść się na odpowiedni poziom. Wierzysz, że nasi aktorzy potrafią dobrze grać. Że tylko „brak awangardowego reżysera". Czytasz „Dialogi". Często mówisz o teatrze, o redakcji „Czerwonego Sztandaru", dokąd nieraz wpadasz. W swoim domu, tak samo nietypowym jak cała twoja natura. Częstujesz herbatą z liści porzeczkowych i serem z jabłek. Podsuwasz do oglądania oprawiany drewnem album ze zdjęciami z wojska, albumy o sztuce. Również Salwadora Dali.

Twój dom. Gdzie jest ten, najbardziej przez ciebie ukochany? Czy w Pomerańcach za Podbrodziem, gdzie mieszka twój dziadek Jan Kulewicz?

W Powiewiórce drewniany kościołek z 1772 roku. Pod chórami — autentyczna tablica pamiątkowa głosi, że tu został ochrzczony Józef Piłsudski.

Którejś letniej soboty zabierasz nas, swoje „Koło 4 Muz" do Pomerańc. Jadą dwie Alki, Iwonka, Jolka, Krystynka, Franek, Zbyszek, Anatol, Staszek. Podziwiamy historię twej ojcowizny. Tu „okruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba." Tu jezioro Pierun z czerwono-brunatną wodą, która leczy podobno od reumatyzmu. Twój dziadek, nie pogodzony z samotnością i zbliżającą się starością. Tu, gdzie goszczą śmiech i łzy jednocześnie. Chwilowe radość i smutek. Gdzie wszechświat za trawą I słońce śpi w sianie. A nocą, gdy „parkan wpuszcza w ziemię korzenie, ćmy i gwiazdy patrzą na siebie". I wtedy znowu, po raz niewiadomo który, dudnią w piersi wersy Słowackiego:

Kto mogąc wybrać, wybrał
zamiast domu
Gniazdo na skałach orła,
niechaj umie
Spać, gdy źrenice czerwone
od gromu
I słychać jęk szatanów w
sosen szumie

Dzięki ci, Olusiu, za ten wypad. Za nowe poznanie dnia powszedniego. Za kolejną próbę zrozumienia siebie.

• • •

— Kim jest ten owłosiony chłopak w poszarpanych dżinsach?

— On naprawdę czuje się na równi z uczniem i swoim nauczycielem? Naprawdę wszystkich ludzi traktuje tylko jako ludzi?

— Ależ to artysta!

— Przyjechałem z Polski. Dzisiejszy wieczór spędzę w Wilnie. Chciałbym przegrać z polskiej audycji radia litewskiego gadanie Wincuka. Do kogo mogę się zwrócić?

— No, chyba do Olka Żyndula. On będzie miał czas.

• • •

...ja pomagam ludziom
ja pomagam ptakom
zwariowanym sercem
myślą byle jaką

ja leczę gołębie
przez was przejechane
gładzę psy bezdomne
o piątej nad ranem...

Wiatr gończe listy po Wilnie rozwiesza. Szukamy cię Olusiu. Potrzebujemy Twojej głośnej obecności.

Leokadia KOMAISZKO

Fot. autorka

Okienko liryczne

WOLNY?

Mówisz, że jesteś wolny
Nie wiem czy w to wierzysz
Ale przynajmniej mówisz to.
Wolność nie jest przestrzenią
w której postawisz kilka kroków
czy nawet łóżko
dla dwojga.
Mówisz, że jesteś wolny
a nie posiadasz własnych słów
ponieważ jedynie powtarzasz
— z zamkniętymi ustami —
podawane ci słowa.
Wolność to nie bochenek chleba
— czasami na stole —
czy nawet butelka piwa
czy papieros.
Wolnością jest czynić tak:
Pisać co myślisz
krzyczeć o tym czego nienawidzisz.
Nawet jeśli płacisz za te słowa
latami tortur
Nawet jeśli umierasz za kratami
samotnie.

Armando VALLADARES

6 grudnia 1980 r.
Combinado del Este, więzienie, Kuba

Jak twierdzi fiński projektant wzornictwa Heikki Reionen, opracowany przezeń i nazwany „Eldorado" model cadillaca jest najdłuższy na świecie. Ten mający 21 m długości pojazd wyróżnia się nie tylko tym. Na przykład, jest on wyposażony w trzy telefony, telewizor, aparaturę video, elektroniczny układ nawigacyjny. Do usług 20 pasażerów ponadto jest bar, i nawet... niewielki basen.

Tym niemniej ten tak długi, 12-kołowy superpojazd ma pewną istotną wadę. „Wszystko to jest piękne... ale jak będziecie skręcać?" — pyta agencja Pressphoto, która rozpowszechniła to zdjęcie.

Fot. Pressphoto — TASS

KĄCIK PRZYJACIÓŁ
Pragną korespondować

Grażyna Wojtowicz — lat 16. Lubi słońce, morze, humor i muzykę. Kolekcjonuje widokówki i ołówki. Polska, woj. Olsztyn, 14-304 Łączno Chojnik.

Jacek K. Danet — lat 27, student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (historia). Chce korespondować z rówieśnikami. Polska, 39-301 Mielec, ul. Solskiego 10/51.

Jacek Piotrowski — nauczyciel geografii i ochrony środowiska w I Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu chce nawiązać kontakt ze szkołą średnią w Wilnie (uczniowie w wieku 15—19 lat), najchętniej ze szkołą polską. Polska, 60-759 Poznań, ul. Kossaka 7 m. 4.

Bartłomiej Krugłowski — lat 16. Uczęszcza do II klasy Zespołu Szkół Gastronomicznych. Interesuje się muzyką disco, sportem oraz literaturą. Polska, 53-338 Wrocław, ul. Wielka 33/7.

Agnieszka Szalek — lat 19. Słuchaczka pierwszego roku Studium Nauczycielskiego w Lubomierzu. Zainteresowania: biologia, literatura polska, muzyka i dobry film. Polska, 58-560 Jelenia Góra-Zdrój, ul. H. Sawickiej 14.

Bogusław Mycyk — lat 22. Wykształcenie średnie. Pracuje w firmie elektronicznej jako zaopatrzeniowiec. Interesują go języki obce (angielski, francuski, niemiecki i szwedzki) oraz muzyka, turystyka, historia i geografia, uwielbia góry. Polska, woj. Leszno, 56-200 Góra Śląska, ul. Boh. Westerplatte 2.

Janusz Andruszkiewicz — lat 20. Pasjonuje się muzyką, przyrodą i turystyką. Polska, 59-2[illegible] Legnica, ul. Gwiezdna 5/17.

Zbigniew Kaźmierczak — lat 23, student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Pragnie nawiązać kontakt z czytelnikami naszej gazety. Interesuje się filozofią, religią, sztuką. Korespondować może w językach: angielskim, francuskim i oczywiście polskim. Polska, 63-400 Ostrów Wlkp., ul. Bąka 8 A/2.

Stanisław Litwiński — lat 2[illegible], monter urządzeń telekomunikacyjnych. Jako amator pisze opowiadania fantastyczne oraz zbiera materiały na temat UFO. Pragnie nawiązać kontakt z osobami zainteresowanymi podobną tematyką. Polska, woj. Włocławek, 87-814 Wieniec, Blok Pracowników Służby Zdrowia 1 m. 5.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

ADRES REDAKCJI: 232019
m. Wilno, al. Kosmonautów 60

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01; zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48; sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49; zast. sekretarza odpowiedzialnego — 42-79-50; sekretariat — 42-79-55. Działy: partyjny — 42-79-56, 42-78-63; ideologiczny — 42-79-66, 42-78-72; państwa, prawa i spraw socjalnych — 42-79-64, 42-69-67; ekonomiczny — 42-78-81, 42-72-63; życia wsi — 42-79-68, 42-78-72; szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73; 42-69-56; literatury i sztuki — 42-79-88; stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, 42-72-82; łączności z Czytelnikami — 42-75-76, 42-69-65, 42-69-63; zagraniczny — 42-72-70; felietonów i sportu — 42-90-63; ilustracji — 42-90-81; organizacyjny oraz reklamowo-komercyjny — 42-77-72, 42-79-97; ogłoszeń — 42-58-28; styliści — 42-72-92; tłumacze — 42-72-71, 42-90-60; biuro maszynowe — 42-72-66; kierownik gospodarczy — 42-72-78; redakcja nocna — 42-13-81, 42-19-63, 42-19-54.

Zam. 140
Rocznie ukazuje się 300 numerów
Druk offsetowy, 2 arkusze drukarskie
Drukarnia wydawnictwa KC KP Litwy w m. Wilnius, al. Kosmonautów 60.
Indeks 67218

„CZERWONY SZTANDAR"
(«Красное знамя»)
Газета ЦК КП Литвы
Вильнюс. На польском языке
Редактор З. БАЛЬЦЕВИЧ

M. 1 2 3 4 5 6. 5. 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16